Nr. 78. Czwartek 5 Kwietnia 1877. Rok 67.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 9.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, dnia 5 Kwietnia.*

Prawie równocześnie doszły do wiadomości publicznej z Wiednia i Budapesztu autentyczne szczegóły o rezultatach gospodarstwa państwowego w pierwszych trzech miesiącach b. r. Podane cyfry są tak wymowne, że zrozumieć je może każdy, komu znane są kardynalne operacye arytmetyczne. W subtelnych zestawieniach statystycznych nie każdy się zoryentuje bez stosownego komentarza, ale jeżeli faktem jest, że w ubiegłym kwartale podatki bezpośrednie i pośrednie przyniosły w Austryi i Węgrzech dochód większy nietylko od zeszłorocznego lecz także od preliminowanego na rok bieżący, to jak na dłoni leży konkluzya, że czasy nie są tak ciężkie, nędza nie panuje tak ogólnie, jak wkorzeniony od trzech lat w prasie pessymizm peryodycznie przedstawiać usiłuje. Skarb państwa przetrwał tedy po jednej i drugiej stronie Litawy najtrudniejszy okres przesilenia, a przetrwał po bez nadzwyczajnej katastrofy, nawet bez wielkiej stagnacyi w głównych gałęziach dochodów. Daty o dochodach skarbowych uzupełnia kurs papierów państwowych, który stosunkowo, mianowicie wobec niepewnej sytuacyi zagranicznej możnaby nawet świetnym nazwać. Ogłoszony rezultat dochodów skarbowych w pierwszym kwartale b. r. nie sprawił w Austryi takiej radości jak w Węgrzech, bo nie był taką niespodzianką jak za Litawą. To też prasa węgierska odzyskała dobry humor i w artykułach pisanych na tle uroczystości zmartwychwstania nie żałowała sobie tych samych frazesów, któremi przed laty corocznie popisywała się o tej porze. Nawet chłodny i poważny *Pester Lloyd* popadł w ekstazę wykazując, że Węgrzy nie potrzebują się obawiać nawet dalszej komplikacyi stosunków na Wschodzie. Nigdy, mówi ten dziennik, nie zbierały się nad Węgrami takie groźne jak dziś chmury, ale też nigdy Węgry nie były wobec nich tak zabezpieczone jak w tej chwili. Stosunki się ustaliły, państwowa organizacya spoiła napowrót pozrywane ogniwa społeczne, obudzona ofiarność patryotyczna jest gotową złożyć wszystko na ołtarzu ojczyzny, — jednem słowem Węgry mogą śmiało zajrzeć w oczy niepewnej przyszłości. Nawet wewnętrzne agitacye panslawizmu, jeszcze do niedawna w tak ponurem świetle przedstawiane, wydają się *P. Lloydowi* w tej chwili senną zmorą, którą rozwiał pierwszy jaśniejszy promień otuchy.

Europa zaczynała nietylko przypuszczać lecz nawet na prawdę wierzyć, że Turcya przyjmie protokół londyński. Wątpliwość pod tym względem nie potrwa długo, bo w chwili gdy to piszemy, zapadło już może w Porcie stanowcze postanowienie. Na wczoraj zapowiedziane było posiedzenie Rady ministrów wyłącznie tej sprawie poświęcone, a choć może nie zapadła na niem formalna uchwała, zawsze jednak zdania objawione stanowić będą pewną wskazówkę. Chociażby nawet ostatnie groźne telegramy nie dawały trafnego obrazu sytuacyi, chociażby Turcya zawiedziona w oczekiwaniu pomocy angielskiej nie była w tej chwili skłonną do szorstkiego wyproszenia sobie wszelkiej rady i ingerencyi w sprawach wewnętrznych, to zawsze zachodzi ta ciekawa i doświadczeniem dotychczasowem stwierdzona okoliczność, że Turcya naginająca się pod zewnętrznym naciskiem do życzeń Europy jest bardzo niebezpieczną dla pokoju europejskiego. Przypomnijmy sobie tylko kilka wybitniejszych epizodów z dotychczasowej akcyi dyplomatycznej na Wschodzie. W r. 1875 w przededniu ogłoszenia znanej noty grudniowej hr. Andrassego telegramy stambulskie rozniosły po świecie sensacyjną wiadomość, że sułtan z własnej inicyatywy przyznaje Bośnii i Hercegowinie wszystko, czego dopiero zamierza żądać od niego Europa, stojąca po za tą notą. Oczywiście irada sułtańska pozostała tak samo niewykonaną jak tyle poprzednich irad i to właśnie zaostrzyło sprawę wschodnią. Europa bowiem nie mogła już bronić Turcyi w obec zarzutów Rossyi, że łagodna akcya w Stambule na nic się niezda, że trzeba tam każde ustępstwo wymuszać groźbą wojny lub nawet samą wojną. Ztąd powstała owa nieszczęsna kwestya gwarancyi, która odtąd najwięcej wikłała sprawę wschodnią. Jak w obec noty hr. Andrassego tak i w obec późniejszych na konferencyi stambulskiej sformułowanych żądań Europy, Turcya postąpiła sobie z równie uprzedzającą przebiegłością. Dała bowiem całemu państwu to, czego żądano tylko dla niektórych prowincyj, co więcej przyznała tak rozległo swobody, o jakich nikt nie myślał. Znowu wielka uległość i szczodrość spotęgowała nieufność Europy ku Turcyi i dostarczyła Rossyi pożądanych motywów do powołania armii pod broń. I dziś więc najprawdopodobniej brzmi ta wersya, że Turcya zgodzi się na wymagania protokołu londyńskiego ale pod tym warunkiem, że Rossya pierwsza wycofa armię na stanowisko pokojowe. A tego tylko właśnie potrzeba, ażeby protokół londyński zmienił się nie w czyn, lecz — w cenny materyał archiwalno-historyczny. Rossya nie chciała Anglii przyrzec, że pierwsza się rozbroi, więc nie da sobie dyktować takiego warunku ze Stambułu. W tym razie dyplomatom tureckim łatwiej niż kiedykolwiek powiedzie się uzasadnić ten warunek. Kto pierwszy uzbroił się i wywołał przymusowe położenie, ten najpierw powinien wycofać się na dawne stanowisko. A na kimże cięży zarzut smutnej inicyatywy w mobilizacyi? Faktycznie rzecz się tak przedstawia, że Turcya nie posiadała armii nad Dunajem i zajęta była skupieniem wszelkich sił na serbskim teatrze wojny, gdy Ignatiew wręczył w. wezyrowi znane ultimatum listopadowe, po którem mimo przyjęcia żądanego zawieszenia broni, wyszły z Petersburga wyraźne rozkazy mobilizacyjne. Odtąd oddziały rossyjskie zaczęły się szykować nad granicą a Turcya dopiero potem przerzuciła znaczną armię z wnętrza Serbii i własnego kraju nad Dunaj, naprzeciw armii rossyjskiej.

Ale nie koniec na tym warunku. Czarnogóra nie jest jeszcze zaspokojona, a bez zaspokojenia Czarnogóry protokół londyński ma także wszelkie widoki — dostania się do archiwum dyplomatycznego. Czarnogórę zaś trudno zaspokoić, bo książę Nikita nie bez racyi mieni się zwycięzcą, chociaż zwycięstwa jego są tylko nominalne i nie zostały nigdy należycie poparte takiemi materyalnemi i militarnemi skutkami, jakie w każdej innej wojnie towarzyszyły i zawsze towarzyszyć będą prawdziwemu zwycięstwu w rozleglejszem tego słowa znaczeniu. Ale Czarnogórcy wcale na to nie zważają, bo w biuletynach zapisali, że odnieśli walne zwycięstwa pod Kuczą i pod Korytami, a Turcy nie postarali się o to, ażeby Europa powzięła o tych wypadkach odmienne, korzystne dla nich wyobrażenie. Za te dwa zwycięstwa sparaliżowane kilku przegranemi potyczkami, Czarnogóra wymaga za wiele, a Turcya nie zgodzi się nigdy na to, od czego dziś zastępcy czarnogórscy w Stambule wrzekomo odstąpić nie mogą. Jedno łagodne skinienie Rossyi

---

2)

## KRESCYTYWA

### Obrazek obyczajowy z XVIII wieku

#### I.

**Dwie żydówki.**

(Ciąg dalszy.)

Porta wysyłała rok rocznie większe albo mniejsze oddziały wojska na leże zimowe do chocimskiego wilajetu. Wynosiły one zwykle od 600 do 2000 ludzi; a czy to byli spahowie, czy *Jurkowie* (Georgyanie), czy bośniacka milicya z legionów, różniących się tylko kolorem „jarmułek", złożona; czy na czele jej stał skromny *bimbasza*, czy basza dwutulny, zawsze on zależał od miejscowego gubernatora, reprezentującego samego Padyszacha. Kwestya kwaterunku, zbyt drażliwa, spoczywała w ręku tego dygnitarza. Według prawa, żołnierze w sąsiednich wioskach winni byli znaleść schronienie, że jednak ziemianie wołoscy opłacali się, chcąc uniknąć nieprzyjemnego sąsiedztwa, basza więc rozlokowywał szeregowców na płaszczyźnie, pod wystrzałami warowni, w budkach ziemnych.

Olbrzymie kretowiska wcale nie dogadzały przybyszom z południa, doskwierało im zimno, tem bardziej, że młodzież wojskowa była lada jako przybrana „z bosemi nogami, tylko w pantoflach", co przy kilku, nawet kilkunastu stopniach mrozu, nie bardzo było zabawne. Ztąd częste *kałabałyki* (bunty) między nimi, a co za tem szło, „kłopotarstwo nie małe" dla polskich placówek, o kilkaset kroków stojących, rzeką tylko oddzielonych od zaimprowizowanego obozu. Dobrze to jeszcze jesienią, ale zimą, kiedy Dniestr pokrył się lodem, wówczas hołota owa przemykała na Podole, dopuszczając się rabunku i gwałtów. Tylko więc gubernator chocimski mógł poskromić swawolę zaciągów tureckich; dlatego to Witte dobre stosunki zachowywał z wielkorządcami sąsiednimi, szczególnie zaś z Sulejmanem baszą, sekretarzem jego Ibrahimem Agą, i *festaderem* (dowódzcą artyleryi garnizonowej) Benjaminem Efendim.

Ze wszelką gotowością udzielał im Witte nowin politycznych, nieledwie z kokieteryą podejmował u siebie Numana beja, posła Wysokiej Porty, wracającego z Warszawy do Carogrodu, a syn komendanta Józef z majorem Granowskim nieustannie odwiedzał ottomańskich dygnitarzy... Podanie utrzymuje, że się bardzo wesoło bawiono w salamliku baszyńskim; węgrzyn, i to dobry, był zwykłym napojem i to nietylko dla gości przybyłych z Lechistanu. Na ucztach nawet — o zgrozo, występowały niekiedy kobiety, ale na ich licach nie spoczęło oko niewiernych, twarze bowiem gęstą miewały okryte zasłoną.

Sulejman basza tak się rozmiłował w zwyczajach miejscowych, że małżonki tureckie wysłał do Rumelii, a odalik zapełnił kobietami z za Dniestru. Jedna tylko była muzułmanką z krwi i kości... ale i ta... nie uprzedzajmy wszakże wypadków...

Otóż gubernator wzmiankowany nie odmawiał swych usług sąsiadowi z Kamieńca, i tak z jego rozkazu łowiono hajdamaków, którzy nabroiwszy w Rzeczypospolitej, wynosili się cichaczem na brzeg multański. A dokazywali rabusie ci nie mało, szczególnie po zniesieniu Siczy. Trzystu mołojców osiadło nad Teligułem, ztamtąd przedostawali się oni do paszałykatu urzyjskiego i przez brody Dniestrowe na Podole.

Mieli oni w Bessarabii kryjówkę, monaster wereżański, w okolicy Mohylowa położony. Pustelnia ta (*skit*) mnichów, rzucona między skałami nadbrzeżnemi, istne sępie gniazdo, z olbrzymiemi lochami, dawała przytułek hajdamakom. Dymitruszka, słynny watażka, rezydencyą tu swoją założył, a dokuczał niewymownie Podolanom, opłacając się Turkom, ująć go zaś w granicach województwa było niepodobieństwem.

Otóż Sulejman basza uwzględnił owe trudności, i zadość czyniąc prośbom Witta, pozwolił polskiej dragonii przypuścić formalny szturm do monasteru. Nie obeszło się bez rannych i poległych; zwycięzcy wzięli do niewoli kilku rabusiów, i odkryli sporo skarbów skradzionych...

Za fermanem tegoż baszy zboże wpuszczano do Chocimia, a te daleko korzystniej sprzedawane tam było. Słowem, obie strony sadziły się na komplementa i grzeczności wzajemne. To też i Turcy często zjeżdżali na jarmark do Zwańca, a miejscowi Izraelici ułatwiali im interesa. Dwóch szczególnie popisywało się na tem polu: Szloma Jakubowicz, zaszczycony głośnym tytułem faktora „JWpana Boskampa", kiedy ten był internuncyuszem w Konstantynopolu, i Jakób Frank, dzierżawca propinacyi skarbowej.

Dwie gwiazdy pierwszej wielkości w jednem miasteczku — to za wiele, obie więc rodziny od dawna żyły z sobą w poswarce. Reprezentowały tu one włoskich Montekich i Kapuletych; aby sobie zrobić na przekorę, każdy z nich gotów był na największe narazić się straty. Trzebaż jeszcze, ażeby obaj przeciwnicy obok siebie mieszkali! Frank w ratuszu, to jest w karczmie gospodarował, Szloma tuż około ratusza posiadał długie domostwo, dwoma okienkami spoglądające na rynek, z werandą od frontu, zaopatrzoną w ławki, na których w pogodny dzień sabatu rodzina jego zasiadała. Ratusz nie miał werandy, więc już pod gołem niebem rozlokowywała się pani arendarzowa ze swoim drobiazgiem; i miejsce to służyło zawsze za arenę popisów.

Obie „bałabuste" kłóciły się tu zajadle, a drobne żydzięta wtórowały im, obrzucając się wzajemnie błotem i kamykami... Słowem, chwila odpoczynku świątecznego stawała się istnem piekłem!

W tłumie tym jednak błogosławieństwa Boskiego, reprezentowanego przez liczny poczet bachorów i bachorków, wyróżniały się dwie dziewczyny, do dwóch przeciwnych należące obozów. Najstarsza córka Jakóba nazywała się Fejga, a pierworodna Szlomy, Sara. Obie jednych lat prawie, dziwnie piękne, pod względem powierzchowności przedstawiały rażący kontrast.

Fejga Jakubowa, jasnowłosa, prawie ruda, z modremi oczami, powolna w ruchach, o cerze delikatnej, kiedy się w dzień świąteczny w czyste szaty przybrała, a splątany włos przygładziła, podobną była wówczas do oblubienicy starego zakonu, do owej Racheli, której wysłaniec Abrahama szukał na pustyni i znalazł ją wreszcie przy studni. Milcząca, cicha, do życia niewolniczego stworzona, do bezczynności, do zajęcia miejsca przy ognisku bogatego rabina...

Sara, szczupła, smagła, z namiętnem i lubieżnem okiem żony Putyfara, z czarną kosą niedbale spadającą na wielkie, ale jakby z bronzu utoczone ramiona, gwałtowna i ruchliwa jak tygrysica... Nieraz w dzieciństwie rzucała się ona podstępnie na swoją rówie-

wystarczyłoby może, ażeby zastępcy Czarnogóry w Stambule namyśleli się inaczej. Ale czy Rossya nie chce dać takiego skinienia, czy Czarnogóra w taką popadła dumę, że pragnie zupełnie wyemancypować się z pod wpływów rossyjskich, dość na tem, że inspirowana prasa czarnogórska (*sit venia verbo!*) stara się osłabić opinię Europy o uległości ks. Nikity dla wskazówek petersburskich. Czarnogóra marzy może znowu o roli Piemontu, którą dotąd odgrywała tak niefortunnie biedna Serbia. Ks. Nikita oddawna był posądzany o to, że czuje zawiść ku ks. Milanowi, bo uważa, że jest daleko odpowiedniejszy na południowo-słowiańskiego Wiktora Emanuela, aniżeli jego towarzysz niedoli z kampanii zeszłorocznej. Zkądżeż tak nagle Czarnogóra miałaby lekceważyć sobie protekcyę Rossyi i wymawiać jej posłuszeństwo? Zboże i ruble rossyjskie ocaliły Czarnogórę niedawno od okropnej nędzy, a manna nie spadła tam przecież w ostatnich czasach. Turcy pewnie gotowi są założyć się o cały Stambuł, że inaczej odzywałaby się Czarnogóra, jeżeliby Rossya szczerze i stanowczo wpływała na nią tak, jakby w tej chwili pożądanem było dla pokoju.

---

# KORESPONDENCYE

**Wiedeń,** 3 kwietnia.

# Pod wrażeniem nawału depesz londyńskich, petersburgskich, paryskich i stambulskich, donoszących o podpisaniu zmartwychwstałego protokołu, prawnik wahać się musi czy do rokowań londyńskich zastosować naukę w prawie cywilnem o warunkach, czy też o zakładach lub nawet o grach. Protokół londyński podług zgodnych doniesień, które dziś nawet otrzymały aprobatę półurzędowej *Abendpost*, pełen jest zastrzeżeń. Anglia przystąpiła do protokołu pod warunkiem, iż stanie pokój czarnogórski i że Rossya rozpuści armię południową; Rossya zaś — podobno w dodatku do protokołu — obiecała demobilizacyę, czy też „dekoncentracyę“ armii pod warunkiem, że stanie pokój czarnogórski, że Turcya podpisze protokół i że odrębne bezpośrednie rokowania z Turcyą w sprawie rozbrojenia doprowadzą do pożądanego skutku. Jeśli warunki te nie ziszczą się, obie strony uważają protokół za niebyły. Jest to umowa zatem warunkowa, która ze względu na niepewność ziszczenia się warunków przybiera raczej cechę zakładu. Naprzód musimy wiedzieć, czy Turcya zgodzi się na protokół, następnie musi stanąć pokój czarnogórski, a wreszcie musi Turcya wysłać pełnomocnika do Petersburga dla prowadzenia rokowań demobilizacyjnych. Być może, że doczekamy się tego cudu, iż kwestya wschodnia przebędzie pokojowo wszystkie te niebezpieczne fazy, iż Turcya w bezpośredniem dyplomatycznem zetknięciu się z Rossyą udzieli gabinetowi petersburgskiemu owych rękojmi, jakich on potrzebuje, aby módz rozpuścić armię. Być może, ale zapisać warto, że już dziś odzywają się wątpliwości, mnożą się sprzeczności. *Gołos* i list petersburgski do *Polit. Corresp.* zapewniają, że protokół nadaje Rossyi prawo egzekucyi, *Fremdenblatt* zaś zaprzecza temu. *Times* w chwili, gdy zaledwie wyschnął atrament, którym podpisano protokół, podejrzywa szczerość Rossyi i na nią zrzuca z góry odpowiedzialność za spełznięcie rokowań, jakie dopiero odbyć się mają z Turcyą. W takim stanie rzeczy nie trudno podzielić zdanie *Pressy*, że o pewności pokojowej będzie mogła być mowa dopiero wtedy, gdy artylerya opuści Kiszeniew.

Depesza o „dłuższym urlopie“ księcia Bismarcka, który nawet prosił był o dymisyę, wielką tu sprawiła sensacyę. Zdaje się być pewnem, że urlop ks. Bismarcka nie zostaje w żadnym związku z polityką zagraniczną, ma on raczej swe źródło w nieustannych zakulisowych starciach z owem stronnictwem dworskiem, które jest przeciwnem wielkiemu niemieckiemu mężowi stanu i które odniosło zwycięztwo w sprawie admirała Stoscha.

---

**Paryż,** 1 kwietnia.

*(B)* Protokół konferencyi w sprawie wschodniej został podpisany w Londynie. Wczoraj o godzinie 5 po południu telegraf poniósł tę wiadomość *urbi et orbi* i trudno wysłowić radość, z jaką ona przyjętą została w Paryżu. Pokój! pokój zapewniony! a za nim wszystkie przyjemne widoki puszczenia w obieg kapitałów, które przez obawę wojny cofnęły się w głąb skrzyń ogniotrwałych, odżywienia ruchu przemysłowego, handlowego, pomyślnego rezultatu spekulacyi giełdowych i t. d. Na chwilę zapomniano o wszystkiem. Ale po chwili nadeszły depeszy uzupełniające różnemi szczegółami to pierwsze, ogólne w kilku słowach doniesienie.

Protokół podpisany, ale niema w nim żadnej wzmianki o natychmiastowem a nawet bliskim rozbrojeniu, czy demobilizacyi. Całe znaczenie protokołu ogranicza się na tem, że Europa uroczyście oświadcza swoją zgodność i dobre porozumienie w sprawie wschodniej i wzywa Portę, aby wprowadziła w wykonanie reformy wewnętrznej administracyi, uznane za potrzebne. Tak określony protokół nie potrzebuje bynajmniej przystąpienia do niego i podpisania go ze strony Turcyi, zostanie on jej tylko w zwyczajnej formie zakomunikowany.

Dzienniki rossyjskie nie ukrywają się ze zdaniem, że podpisanie protokołu nie poręcza utrzymania pokoju, chyba w razie, jeżeli Turcya wypełni ściśle swoje zobowiązania co do zapowiedzianych reform, ale w tym względzie właśnie objawiają one najzupełniejsze powątpiewanie. *Journal de St. Petersbourg* już poprzednio zapewniał, że kwestya rozbrojenia nie będzie wzmiankowaną w protokole i że ten punkt będzie przedmiotem bezpośrednich układów między Rossyą i Portą, która w tym celu wyśle specyalnych pełnomocników do Petersburga. Obecnie depesze ze stolicy Rossyi zapewniają, że to mocarstwo nie przystąpi do demobilizacyi swojej armii, dopóki traktat pokoju między Turcyą i Czarnogórą nie zostanie podpisany, na co według dzienników rossyjskich na teraz jeszcze wcale się nie zabiera. Prócz tego zdaje się, że Turcya mniej okazuje się w tej chwili skłonną do ustępstw niż przed trzema miesiącami, a obrót, jaki biorą rozprawy parlamentowe w Konstantynopolu, pozwala prawie powątpiewać o spokojnem zakończeniu sprawy wschodniej. Dziennik *Nowoje Wremia* sądzi, że czas, jaki poświęcono na układy w przedmiocie protokołu, będzie zupełnie na próżno straconym czasem.

Te dodatkowe, objaśniające główny fakt komentarze, ostudziły naturalnie radość, jaką wzbudziła depesza donosząca o podpisaniu protokołu. Ale jak radość była zbyt żywą, tak nieusprawiedliwioną jest zbytnia obawa nowych, groźnych dla pokoju komplikacyj. Pełnomocnicy czarnogórscy otrzymali nowe instrukcye od swego rządu i układy ich z Portą więcej niż kiedykolwiek przedstawiają widoku prędkiego zawarcia pokoju, pomimo bajek, które przypisują Czarnogórze missyę zastąpienia Serbii w projekcie połączenia w jedną całość rozmaitych kraików południowej Słowiańszczyzny, bajek puszczanych w obieg widocznie przez ajentów rossyjskich, w celach łatwo dających się odgadnąć, ale które na teraz straciły zupełnie racyę bytu.

Podpisanie protokołu w Londynie wskazuje, że dyplomacya europejska uważa sprawę wschodnią jakby już ukończoną.

Radykalistom tutejszym jakoś się nie szczęści. Wystąpili oni w ostatnich dniach z wyraźną kampanią, z której niewątpliwie spodziewali się ważnych korzyści, ale przegrali ją najzupełniej. W zeszłą niedzielę (25 marca) w teatrze *Chateau d'eau* odbyła się konferencya na dochód dotkniętych brakiem zarobku robotników lyońskich. Pp. Louis Blanc i Wiktor Hugo przemawiali przy pełnem zebraniu słuchaczy, bo mnóstwo ajentów rozdawało na ulicy bilety wnijścia, rekrutując odpowiednich amatorów, co już stanowiło w pewnym względzie kontrawersyę przeciw przepisom o zgromadzeniach publicznych, ale na to policya zmrużyła oczy. Autor *Historyi dziesięciu lat* przemawiał o nędzy i konieczności usunięcia jej przez „sprawiedliwy rozkład majątków“, bo jak wiadomo, p. Louis Blanc jest a przynajmniej chce być uważanym za naczelnika socyalistów. Po nim wystąpił Wiktor Hugo, który mówił o wszystkiem i o niczem, jak zwykle, słowami świetnemi, kwiecistemi, wzniosłemi, ale nie dość jasnemi i zrozumiałemi, słowem z mowy jego ten tylko można było wyciągnąć wniosek, że nie ma dla świata innego środka zbawienia tylko Rzeczpospolita.

Dotąd wszystko bardzo dobrze. Ale widocznie słuchacze zanadto przejęli się zapałem dwóch ultraliberalnych mowców, bo przy wyjściu z teatru objawiły się niejakie nieporządki; zamiast rozchodzić się każdy w swoją stronę, potworzyły się z razu małe gromadki, później coraz liczniejsze gromady, rozprawiając głośno, hałaśliwie, jakby dalszy ciąg konferencyi miał się odbywać na środku ulicy. Policya zrazu ograniczała się na monotonnem powtarzaniu: *Circulez, Messieurs, circulez!* ale kiedy, jak to zwykle bywa, publika na te wezwania odpowiedziała zrazu słownym a następnie czynnym oporem, strażnicy pokoju zaaresztowali kilku burzliwszych i powoli wszystko wróciło do porządku.

Nazajutrz dzienniki radykalne wystąpiły z gwałtownemi zarzutami przeciw postępowaniu policyi, a na posiedzeniu rady municypalnej we wtorek, pp. Anceline i Lefevre donieśli, że żądali od p. prefekta policyi objaśnień w przedmiocie aresztowań dokonanych przed teatrem *Chateau d'eau*, i że p. prefekt odpowiedział, iż jedynie ministrowi spraw wewnętrznych ma obowiązek zdawać sprawę ze swoich czynności, że zatem odmawia wszelkiego tłómaczenia się przed radą miejską. Panowie radcy powinni byli wiedzieć o tem dokładnie i nie kompromitować się niepotrzebnie. Ale namiętność zaślepiła widocznie poważnych edylów paryskich, bo nawet po tak kategorycznej odpowiedzi prefekta policyi nie chcieli ustąpić i powołując się na prawo z 1855 r., które pozwala na żądanie trzeciej części członków zwołać nadzwyczajne posiedzenie dla narad nad pewnym oznaczonym przedmiotem, zebrali 39 podpisów i wystosowali do prefekta Sekwany propozycyę zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady municypalnej dla wysłuchania objaśnień ze strony prefekta policyi co do wypadków na placu *Chateau d'eau*, i powzięcia odpowiedniego postanowienia w tej sprawie.

Upór radykalnej części Rady miejskiej nie został uwieńczony spodziewanym skutkiem. Na podanie 39 prefekt Sekwany, który sam tylko ma prawo zwoływać posiedzenie tej rady, odpowiedział cyrkularzem przesłanym każdemu z podpisanych, że policya nie należy do atrybucyi Rady miejskiej, że nawet merowie w wykonywaniu prostej policyi miejskiej zostają pod dozorem i zarządem wyższej administracyi, że w Paryżu jedynie do prefekta policyi, pod rozkazami ministra spraw wewnętrznych, należy przedsiębranie wszelkich środków potrzebnych do utrzymania porządku na ulicach i że żadne prawo nie upoważnia Rady miejskiej do kontrolowania tych środków, że Rada miejska według prawa 1871 r. nie może się zajmować żadną sprawą nieobjętą zakresem administracyi gminnej, że zatem prefekt Sekwany nie może zwoływać posiedzenia Rady dla roztrząsania przedmiotów, które do niej nie należą, a zatem żądaniu przedstawionem przez 39 radców stać się zadość nie może.

Trudno żądać zupełniejszej przegranej, to też dzienniki radykalne zapowiadają z gniewem że na zgromadzeniu się Izby deputowanych przedstawionem jej zostanie żądanie usunięcia p. Voisin prefekta policyi i że p. minister spraw wewnętrznych ciężko odpowie za to, jeżeli nie da należytego zadość uczynienia za nadużycie, jakiego według tych panów dopuściła się policya aresztując tych którzy chcieli na ulicy prowadzić dalszy ciąg konferencyi rozpoczętej w teatrze *Chateau d' Eau*.

Na szczęście Izba zgromadzi się dopiero za miesiąc, a przez ten czas może zajść wiele wypadków, które pozwolą zapomnieć o tak niezmiernie — nieważnem zajściu.

Sąd policyi prostej 11go okręgu skazał dwóch aresztowanych za zakłócenie spokoju na ulicy pod teatrem *Chateau d' eau* jednego na miesiąc aresztu i 100 fr. kary, drugiego na 15 dni aresztu i 50 fr.

---

# SPRAWY ZAGRANICZNE

**(Gwarancye albo wojna.)**

O protokole londyńskim pisze znany ze swych inspiracyj i aspiracyj rossyjskich korespondent petersburski *Polit. Corresp.* pod dniem 30 z. m.: „Dziś nadszedł z Londynu od hr. Szuwałowa telegram tej treści: „Jutro „protokół międzynarodowy“ zostanie podpisany.“

Wskutek tego doniesienia samo przez się nasuwa się pytanie: Czem jest ten międzynarodowy protokół, jakie ma znaczenie i jakie wywrze skutki?

Zanim przystąpię do rozbioru tego pytania, winienem sprostować niektóre błędne doniesienia, jakie w ostatnich czasach pojawiły się o postawie Anglii i Rossyi.

Chociaż ministeryalna prasa angielska usiłuje wprowadzić świat w błąd twierdzeniem, jakoby Rossya ustąpiła w sprawie protokołu życzeniom Anglii, mimo to jest faktem niezaprzeczonym, że dnia 26 marca

---

śniczkę, drapiąc ją po białej twarzy za to tylko, że była córką nieprzyjaciela jej ojca...

Z laty nienawiść rosła, nosiły ją obie w swej piersi, a tak się kłóciły i często i głośno pośród ulicy, że przechodnie zatrzymywali się nieraz słuchając ze zdziwieniem poswarki. W rzędzie takich przechodniów podczas jarmarku, znajdował się żydek chocimski, handlarz haremowy. Fejga wpadła mu w oko, pomyślał o baszy, który niedawno ulubioną żonę, przybyłą z nim ze Stambułu, utopić kazał, bo ją posądzał o przeniewierstwo; ale po jej zgonie przekonał się, że posądzał niesłusznie. Ztąd wielki smutek go ogarnął; zły, markotny, kilka razy wzywał dostawcę „hurysek“ i kazał mu szukać niewiasty do nieboszczki podobnej.

Żydek był w niemałym kłopocie, nigdy zmarłej piękności nie widział, nie miał odwagi pytać wielkorządcy o przymioty jej, więc już od służby haremowej dostał języka.

Teraz spostrzegłszy Fejgę, wpadł na myśl szczęśliwą. Powrócił do Chocimia i stawił się przed obliczem Sulejmana:

— Znalazłem! — powiedział, pochylając głowę.

— Gdzie? — spytał basza; na pozór obojętnie.

— W Lechistanie!

— Kiedyż stanie na progu mojego odaliku?

— Trudno przewidzieć, ojciec jej choć żydem jest, ale zachowanie ma niemałe.

— Złota nie poskąpię, idź precz, i nie waż się powracać bez niej!

Dostawcy szło właśnie tylko o złoto. Sprawił się zręcznie. Jakiego użył fortelu, aby pochwycić Fejgę, nie obchodzi nas wcale, dość, że w parę tygodni była ona już w haremie chocimskiego gubernatora, że basza znalazł w niej wiele podobieństwa do nieboszczki, osypał podarkami, podniósł do godności żony, a co najważniejsza, pozwolił wyznawać religię dawniejszą.

Jakób w początkach rozpaczał, ale gdy się dowiedział, jaki zaszczyt spotkał nadobną Fejgę, wnet się uspokoił, a nawet w skrytości rozliczał, wiele z tej kombinacyi da się wyciągnąć korzyści...

Sąsiad Jakóba, Szloma, może mu w duchu zazdrościł, ale głośno potępiał i złorzeczył... Niebawem jednak, w parę tygodni bowiem, i jego córka znikła! Po wielkich tylko usiłowaniach udało mu się wynaleźć utraconą — o miedzę, w Braże u Maleńkowa, który się szalenie rozkochał w żydówce. I Szloma pogodził się ze swoim losem, zwłaszcza kiedy się przekonał, że stosunki te wyjdą mu także na dobre...

Obie wszakże rodziny nie podały sobie ręki. Przeciwnie, jeszcze gwałtowniej, jeszcze zajadlej doskwierały sobie wzajemnie. Sara bliżej teatru rozterki osiadła i wspierała czynnie ojca; Jakób, Jakóbowa i Jakóbięta nie mogli się pokazać na ulicy; arendarz propinacyi już głowę tracił, chciał opuścić Zwaniec na zawsze, kiedy naraz niewidoma jakaś opieka nad nim rozciągnięta, osłaniać go zaczęła od ciosów wymierzonych przez zajadłego przeciwnika.

Oto p. rządzca kluczowy, podstarości, panowie oficerowie forwachtowi i dowódzca luk pogranicznych zawsze jego stronę trzymali, grożąc Szlomie kozą i czemś więcej. P. major Granowski, wracając z odwiedzin z Chocimia, zawsze zatrzymywał się w austeryi, przywoził arendarzowi ukłony od Fejgi, kiedy o Sarze nikt nigdy nie wspomniał. Ale Fejga tymczasem gotowała się do nowej zaciętej walki...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Antoni J.

hr. Szuwałów otrzymał polecenie, aby od gabinetu St. James zażądał stanowczej do 5ciu dni odpowiedzi, czyli podpisze protokół w brzmieniu proponowanem przez ks. Gorczakowa w dniu 19 marca.

Prasa ministeryalna angielska mówi dalej o „nowych propozycyach rossyjskich“. Że twierdzenie to nie ma podstawy, wynika już z powyższych pozytywnych i autentycznych dat o urgowaniu Anglii przez Rossyę. Najlepszym dowodem, że Anglia ustąpiła Rossyi a nie przeciwnie,. jest fakt, że angielska rada ministrów mimo poprzedniego oświadczenia lorda Beaconsfield, że narady nad sprawą protokołu odroczone zostały na czas po świętach, uznała za konieczne już przedwczoraj stosownie do życzenia Rossyi przyspieszyć decyzyę w kwestyi protokołu.

Redakcya protokołu dokonaną została przez lorda Derby wspólnie z hr. Szuwałowem. Do podpisania protokołu zostaną zaproszone wszystkie mocarstwa, które podpisały traktat paryski, a po podpisaniu zostanie protokół notyfikowany Porcie, która otrzyma wezwanie, aby podpisem zobowiązała się do spełnienia żądań, postawionych przez mocarstwa.

Charakterystycznym dla stanowiska rossyjskiego w kwestyi protokołu jest fakt, że protokół uznaje ewentualną exekucyę przeciw Turcyi za dopuszczalną.

W Londynie uważają protokół za środek utrzymania pokoju w ogólności, a porozumienia między mocarstwami w szczególności. Temu samemu hasłu zawdzięczała konferencya stambulska swe istnienie, a jednak nieosiągnięto wtedy zamierzonego celu. Pokój między mocarstwami został utrzymany, to nie ulega wątpliwości. Ale czy można to samo powiedzieć także o harmonii między mocarstwami? Odpowiedzią na to jest zachowanie się Porty w obec żądań Europy. Po długich rokowaniach i naradach protokół przyszedł do skutku i jutro zostanie podpisany. Czy jednak osiągnięto tem porozumienie między mocarstwami? Wątpimy. Rokowania prowadzone wśród wzajemnych podejrzywań i inkryminacyi nie uprawniają do mówienia o porozumieniu w prawdziwem znaczeniu tego słowa. Koncesye osiągnięte po uporczywej walce nie są koncesyami. Gdzie stawiane są żądania, które narażają honor drugiej strony, tam nawet w razie ustąpienia od takich żądań o zupełnem usunięciu dyferencyj mowy być nie może.

Protokół międzynarodowy jest dyplomatyczną kompozycyą, przy której jest rzeczą więcej niż wątpliwą, czy ten, któremu ona jest poświęconą, przyjmie dedykacyę. Skutkiem protokołu będzie prawdopodobnie nowa prowokacya Europy przez Portę. W takim razie protokół traci natychmiast moc swoją.

Zdaje nam się, że mocarstwa przewidziały tę ewentualność. To też byłoby illuzyą mniemać, że Rossya w obec tego zarządzi demobilizacyę albo choćby tylko cofnie swą armię.

Rossya nie dla zabawki ściągnęła z najodleglejszych swych okolic państwa armię swą do Kiszeniewa. Na same koszta transportu i utrzymania tej armii wydała Rossya przeszło 100 milionów rubli. A wszystkie te ofiary poniosła dlatego, aby poprzeć skutecznie żądania swoje i Europy wobec Porty. Czy żądania te zostały spełnione? Na to nawet w Londynie nie mogliby dać twierdzącej odpowiedzi. Czy są widoki, że Porta w najbliższym czasie spełni swe przyrzeczenia? A nawet gdyby zdecydowała się na przyjęcie protokołu, gdzież dostateczne rękojmie, że podpis jej na protokole ma większą wartość niż wszystkie dotychczasowe przyrzeczenia?

Bez gwarancyj, nawet po przyjęciu protokołu przez Portę, demobilizacya rossyjska nie nastąpi. Wszakże łatwo zdarzyć by się mogło, że zaraz po demobilizacyi rossyjskiej nastąpiłby ponowny wybuch fanatyzmu mahometańskiego. Miałażby wtedy Rossya ponownie zarządzić mobilizacyę? Do tego Rossya wcale nie ma ochoty. Doszedłszy do ostatniego kresu umiarkowania, uważa za rzecz niezbędną uwzględniać oprócz losu chrześcijan bałkańskich także własne swoje stosunki finansowe. Dlatego decyzya i to rychła jest obecnie bardziej konieczną, niż kiedykolwiek.

O protokole londyńskim można powiedzieć, że przynieść on może wojnę albo pokój. Wojnę — jeżeli Porta żądania mocarstw ponownie odrzuci, albo jeżeli w krótkim terminie nie okaże zdolności i woli do zaprowadzenia reform; pokój — jeżeli nada tyle razy określone i żądane koncessye.

Wynika ztąd, że alternatywa: „gwarancye — albo wojna“ — istnieje teraz tak samo jak przed protokołem.“

---

**(Times o Ignatiewie i Rossyi.)**

Opinia Ignatiewa o angielskiej polityce i angielskich mężach stanu, wyrażona w znanej czytelnikom naszym rozmowie z redaktorem *Presse*, sprawiła w Anglii bardzo nieprzyjemne wrażenie. *Times* umieściły z tego powodu ironiczny artykuł wstępny, w którym powiedziano, że Ignatiew dla tego nazwał Anglików narodem ograniczonym i samolubnym, ponieważ był rozdrażnionym niepowodzeniem w Anglii. Wyraziwszy wprost, że Rossyanin w ogóle nie jest w stanie pojąć organizacyi angielskiej polityki i angielskiego parlamentaryzmu, tak dalej piszą *Times*: „To prawda, że my Anglicy nie jesteśmy wstanie pojąć historycznej doniosłości kwestyi wschodniej z taką łatwością jak Rossyanie, którzy do rozwiązania tej kwestyi roszczą sobie pretensyę. I to prawda, że interesa nasze nie pozwalają nam ryzykować tak wiele, jak Rossya, w obronie uciśnionych ludów Turcyi. Ale niema nic trywialniejszego nad owo pospolite szyderstwo, że miarą obowiązku jest dla naszego kraju wyłącznie tylko interes własny. Pan Gladstone nie potrzebował protestować przeciw twierdzeniu, jakobyśmy mimo okrucieństw w Bułgaryi byli obowiązani podtrzymywać obecną formę rządu w Turcyi, jeżeli tylko ta forma odpowiada naszym interesom. Nawet najmniej okrzesana część publiczności angielskiej zakrzyczałaby takie twierdzenie, gdyby zawarte w niem samolubstwo wystąpiło w słowach jasnych i powszechnie zrozumiałych. Największe dzieła polityki zagranicznej naszego kraju były właśnie wynikiem pobudek, nie mających nic wspólnego z narodowemi interesami Anglii. Ale interesa narodowe nie zawsze są interesami cywilizacyi. Gdyby np. przyjść miało do starcia między interesami Anglii i Rossyi, wtedy każdy filozof musiałby przyznać, że ludzkość zyskałaby więcej na zwycięztwie państwa starszego i bardziej ucywilizowanego. Z tego względu każdy postęp potęgi moskiewskiej budzić w nas musi nieufność. W niektórych okolicach, jak n. p. w centralnej Azyi, może być Rossya bardzo potrzebnym cywilizacyjnym czynnikiem. Ale Rossyanie nie mogą nam brać za złe, jeżeli w razie zetknięcia się naszych interesów z rossyjskiemi, dajemy naszym pierwszeństwo i to nietylko z samolubstwa narodowego ale także z wyższych pobudek. Nie jesteśmy wprawdzie tak pochopnymi do wydobycia miecza jak Rossya, nie — ale przyczyna tego jest bardzo prosta. Interesa państwa brytyjskiego są tak rozległe i tak różnorodne, że angielski mąż stanu uważałby za zbrodnię podejmować wojnę nawet „dla wielkich idei“, które dla państw mniej zorganizowanych i mniej ucywilizowanych mogą być uniewinniającą zachętą.“

---

**(Kwestya abissyńska.)**

W korespondencyi *Czasu* z Kairu czytamy: Kiedy Europie zagraża kwestya wschodnia, na brzegu afrykańskim zanosi się na powtórną kwestą abissyńską. W obec gotujących się wypadków na starym lądzie, wyglądają nieco śmiesznie te nieporozumienia między wice-królem Egiptu, a królem Abisynii, ale nie są one bynajmniej bez znaczenia i bez wpływu na przyszłość całej Afryki środkowej. Khedyw już od lat kilku choruje na wielkiego władcę, potęga starych Faraonów widocznie spać mu nie daje, a anneksye kanclerza niemieckiego zawróciły mu także głowę niemało. Nie dość mu było Sudanu, Darfuru, jezior, nawet źródeł Nilu, koniecznie chce być panem całego lewego pasu morza Czerwonego aż do Zanzibaru, nie widząc, że może łatwo utracić najbliższe posiadłości. Wyprawa zeszłoroczna nie udała mu się wcale, wojsko tutejsze sromotnie pobitem zostało, podobno nawet książę Hassan wykupiony być musiał z niewoli. Prawdy nikt się tu nie dowie, milczenie nakazano i milczenie będzie ściśle dochowane, ale to pewna, że dużo ludzi zginęło, kilku dowódców nie wróciło, i że o wyprawie nie wolno nawet wspominać na dworze wice-królewskim. Zamiast zawrzeć pokój, cicho siedzieć, a myśleć o polepszeniu finansów, rząd tutejszy gra jeszcze ciągle rolę wielkiego państwa, stawia trudności i naraża się na to, że w parlamencie angielskim rozstrzygają się jego losy, jak gdyby Egipt był już prowincyą lenniczą Albionu.

Pod jesień zjechało tu poselstwo abissyńskie dla zawarcia pokoju. Przyjęto je uczciwie, dano mu piękny pałac na mieszkanie, ale pałac był więzieniem dobrze strzeżonem. Po kilku miesiącach konsul angielski wydostał posła z tego prawdziwego „domu niewoli“ i ułatwił mu drogę do powrotu. Poselstwo wprawdzie wyjechało, ale nie można się było dowiedzieć, czy dojechało. Z Kairu do Suezu mogą się zdarzyć wypadki na kolei, z Suezu jeszcze łatwiej o nieszczęście na statku, a z Massna drogą do Abissynii podobno bardzo niebezpieczna. Król Jan nie mogąc się doczekać swego ambasadora, wysłał do Kairu gońca z poufnym listem do ajenta dyplomatycznego angielskiego p. Vivian. Niewiadomo znowu, gdzie się goniec podział, ale w parlamencie angielskim w słowach niepochlebnych wcale dla rządu egipskiego powiedziano wyraźnie, że nie chcąc dać zgorszenia Egiptowi, uwiązano mu kamień młyński u szyi i puszczono w głębokości morskie. Anglicy w takich razach żartować nie lubią, tembardziej, że gubernator z Massna dwóch wyższych oficerów armii pp. Barlow i Hotsoon jadących do Abissynii aresztował i bez ceremonii osadził w więzieniu. Z Londynu zażądano kategorycznego wyjaśnienia tej sprawy. Anglików naturalnie wypuszczono natychmiast na wolność i każdy dzień więzienia zapłacą im sowicie, ambasadę podobno odnaleziono temi dniami gdzieś na granicy abissyńskiej, ale gońca na dnie morskiem szukają jeszcze. Dowód, że missye dyplomatyczne na Wschodzie przypłaca się czasami głową, nawet gdy ta zostaje pod opieką potężnego ale dalekiego sprzymierzeńca.

Khedyw ma wielki pociąg do polityki, ale polityki nie rozumie. Małą, nędzną intrygę bierze za dyplomacyę. Rachuje ciągle na niezgodę państw europejskich, w kwestyi wschodniej widzi dla siebie zbawienie, żyje illuzyami, a niebezpieczeństwu zajrzeć w oczy nie chce. I nicby dziwnego nie było, gdybyśmy się dowiedzieli jednego pięknego poranku, że Abissyńczycy wtargnęli do Sudanu i zajęli Hartum. Z królem Janem także żartować nie można. Nie jest to człowiek bardzo wykształcony, podobno nawet, jak mówią w Rossyi *niehramotny*, ale nie jest to też zwykły afrykański królik. Wprawdzie nie poszedł w ślady cywilizacyi egipskiej, nie pobudował teatrów, nie zaprowadził u siebie parlamentu, rządzi się po dawnemu, wymierza uczciwie sprawiedliwość, opiekuje się poddanymi, zna się na ludziach i jakoś nie źle mu się wiedzie. Ma pieniądze, ma dobre wojsko, umie zachować dobre stosunki z Anglią i potrafi nawet odeprzeć napaść egipską. Na swej stolicy w Aboka lepszą prowadzi politykę, aniżeli Khedyw pośród przedstawicieli europejskiej dyplomacyi, i jeżeli mu sprawiedliwości nie wymierzą, da sobie sam radę z sąsiadem, który nie mogąc w tej chwili nowej rozpocząć wyprawy, utrudnia mu handlowe stosunki i przecina zupełnie komunikacyą z Czerwonem morzem.

---

# KRONIKA

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się w niedzielę d. 8 b. m. wieczorek muzykalny pod kierownictwem p. L. Marka, z uprzejmym współudziałem pań: Marco i Zołyńskiej-Kramer i pp. Marka, Verdi, Wollmanna i chóru Stow. młodz. handl. Program 1. Chór męzki; 2. Sonata na fortepian i wiolonczelę Saint-Saens odegrają p. p. L. Marek i Wollmann; 3. *L' ardita*, valse brillante di Luigi Arditi, odspiewa p. F. Zołyńska-Kramer; 4. *a)* Nocturne Chopina; *b) Moments musicals* Schuberta; *c) Gavotte* Martiniego; *d)* Rapsod węgierski F. Liszta odegra p. L. Marek; 5. *Grand duo* na sopran i baryton z opery Rigolletto odspiewają p Marco i p. Verdi; 6. Solo na wiolonczelę odegra p. Wollmann; 7. Arya z *Hrabiny* Moniuszki odspiewa p. Marco; 8. Chór męzki. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczór. — Dla gości przedstawionych przez członków kasyna mieszcz. wstęp od osoby 1 zł.

— **Węgierski artysta** „na pastuszej piszczałce“, pan Nagy Jakab da w niedzielę dnia 8 kwietnia w sali ratuszowej koncert przy współudziale pni Praun, pp. Czerwińskiego, Cet. i M. Program tego koncertu jest następujący: 1. Waryacye na temat Webera własnego utworu odegra koncertant. 2. Jensena pieśń i Stigellego, Aryę odśpiewa pani Praun. 3. *Karnawał wenecki* odegra koncertant na pasterskiej piszczałce z bzu, robionej podczas uwięzienia w cytadeli Klausenburgu w r. 1849 po poddaniu się w Vilagos. 4. Solo na wiolonczelę. 5. Fantazya na temat pieśni ludowej węgierskiej i Czardasz, odegra koncertant. 6. Duet z opery *Carmen*. 7. *Potpourri*-Fantazya na temata węgierskie i sławiańskie, odegra koncertant.

— **Statystyka policyjna**. W miesiącu marcu 1877 organa krakowskiej Dyrekcyi Policyi aresztowały 615 osób. Z tych oddano sądom cywilno karnym 199, a mianowicie: za gwałt publiczny 1, za obrazę majestatu 1, za kradzież 95, za sprzeniewierzenie 5, za oszustwo 1, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenia ciała 5, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 2, za obrazę straży 10, za powrót z wydalenia 4, za spieszną jazdę 6, za włóczęgostwo i żebranie nałogowe 65, za pozostawienie koni bez dozoru 2, za pomoc daną przestępcy 1, za zaniedbanie strzeżenia psa złośliwej natury 1. Oddano Magistratowi za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca przytułku, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i t. d. 141. W szpitalu umieszczono osób 16. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, awantury, pijaństwo i t. d. 259. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 64 osób, a mianowicie: za przewinienia w służbie 41, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 17, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 2, za dręczenie zwierząt 4

— **Obchód Mickiewicza w Rzymie**. Korespondent wiedeńskiej *N. Fr. Presse* z wiecznego miasta donosi dnia 29 marca: „Jak już telegraficznie was zawiadomiłem, odbył się dziś w wielkiej sali na Kapitolu obchód na cześć poety polskiego Adama Mickiewicza, w r. 1855 zmarłego w Konstantynopolu. Rzymska rada zawotowała była ustawienie w atrium domu przy Via Pozzetto, w którym niegdyś za drugiego swego pobytu w Rzymie mieszkał Mickiewicz, biustu wielkiego męża, i dziś właśnie odbyło się uroczyście jego odsłonięcie. Inicyatywa do tego aktu wyszła wprawdzie od tutejszej kolonii polskiej, jednakże gorące zajęcie się obchodem ze strony Włochów także, i szczery zapał, z jakim w dalekim Rzymie czczono imię śpiewaka polskiego, przemówić musiały do najobojętniejszych nawet umysłów. Już na dłuższy czas przed rozpoczęciem obchodu roili się u wspaniałych wejść do głównej kapitolińskiej sali liczni goście najrozmaitszych narodowości, Polacy, Włosi, Niemcy, Amerykanie itd. W sali ustawiony był pięknie wykonany medalion Mickiewicza. Z uderzeniem godziny 12 w południe pojawił się komitet obchodu i syndyk miasta Rzymu w swoim stroju urzędowym, historyk senator Mamiani, deputowany Guerrieri-Gonzaga, jako jedyny żyjący jeszcze członek medyolańskiego rządu prowizorycznego z roku 1848, oraz dwaj jeszcze zastępcy narodowości włoskiej. Po prawej stronie burmistrza zajął miejsce syn wielkiego poety, p. W. Mickiewicz, który umyślnie na tę uroczystość przyjechał do Rzymu. Zaczęły się mowy. Mamiani w gorących wyrazach przedstawił wielkie przymioty i cnoty swego ścisłego przyjaciela, z którym w Paryżu dzielił smutek i nadzieje wygnania. Mowa tego filozofa, liczącego już blisko 80 lat, a który w r. 1848 wraz z Rossim zasiadał w radzie ministrów Piusa IX, była żywym i w wielkim stylu obrazem Mickiewicza. Jeszcze większe wrażenie jednak sprawiła mowa p. Guerrieri-Gonzaga, jednego z najwpływowszych deputowanych włoskich. Uderzyło tylko wszystkich, że właśnie Guerrieri, krytyk i historyograf kościelno-polityczny, podnosił religijność polskiego poety. W końcu p. W. Mickiewicz zabrał głos, ażeby w krótkich słowach podziękować narodowi włoskiemu za ten wspaniały dowód pamięci i pietyzmu dla polskiego poety, poczem wszyscy zebrani udali się do wspomnianego domu przy Via Pozzeto, gdzie wśród ogromnego udziału ludności odsłonięto popiersie Mickiewicza.

— **Ciężką noc** przebyło węgierskie miasto Gyöngyös z 26 na 27 marca. Zdarzył się tam owej nocy wypadek morderstwa i samobójstwa; pożar zniszczył jedną kamienicę; córka pewnego kupca w przystępie szału zabiła ojca i uciekła; na dworcu maszynista przez nieostrożność dostał się pomiędzy dwa wagony i został na śmierć zgnieciony, a w końcu już o wschodzie słońca — mularz pewien stanąwszy do roboty na wysokiem rusztowaniu, pośliznął się, spadł na bruk i na miejscu się zabił.

— **Statystyka wypadków kolejowych** w Anglii za rok ubiegły wykazuje następujące cyfry: osób zabitych 1286, uszkodzonych 6112; w liczbie pierwszych 673 urzędników, sług i robotników kolejowych a 139 podróżnych. Reszta znalazła śmierć w skutek nieostrożnego chodzenia po torze kolejowym, lub też rzucenia się pod koła pociągu w zamiarze samobójczym.

— **Straty armii niemieckiej** w ostatniej francusko-niemieckiej wojnie obliczył na podstawie źródeł urzędowych urzędnik ministeryalny pruski p. Fischer. Wykazy statystyczne p. Fischera rzucają zarazem pewne światło na nowy sposób prowadzenia wojny. Według wykazów tych liczba zabitych i ranionych oficerów wynosi 3919; żołnierzy 60.971, z tych 1.347 oficerów i 16.867 szeregowców zabitych na miejscu, lub zmarłych na polu bitwy. Stosunek arytmetyczny śmierci do ran zachodzi mniej więcej taki: dla oficerów 1 : 3,44, a dla żołnierzy 1 : 5. Największa liczba zabitych przypada na piechotę 37.943, kiedy tymczasem w kawaleryi 2.236, a w artyleryi 4.266. Jak dotąd, nigdy jeszcze artylerya nie działała obszerniej niż w tej wojnie, ztąd to na każde 99 śmiertelnych wypadków, 21 spowodowane kulami działowemi.

— **Kronika podróży**. Pułkownik Przewalski, podróżujący po Azyi centralnej, przesłał dziennikowi *R. Inw.* następującą depeszę telegraficzną: Dnia 30 stycznia puściłem się z Korli wzdłuż biegu rzeki Tarimu do Lob-Noor. Dolina tej rzeki jest słabo zaludnioną. Wzniesienie tej okolicy nad poziomem morza wynosi cokolwiek nad 2.000 stóp; flora i fauna jest nader ubogą. Pod względem topograficznym kraina ta całkiem błędnie przedstawianą była na dotychczasowych mapach. Wzgórza wznoszą się do 11.000 stóp. Znalazłem tam dzikie wielbłądy i poluję na nie, jakkolwiek zwierzęta te nadzwyczaj są czujne i ostrożne, trudno więc je podejść. W pobliżu Lob-Noor odkryłem ślady dwóch wielkich miast. Cały luty i marzec zamierzam tutaj przepędzić, w kwietniu udam się nad dolny bieg Tarimu, w maju i czerwcu zwiedzę Tian-Szan, a w lipcu wrócę do Kuldży. Naukowe prace wyprawy postępują ciągle; wszyscy towarzysze moi są zdrowi i ożywieni najlepszym duchem.

— **Warunkiem zdrowego snu** jest według ogłoszonego właśnie w *Frkfrt. Ztg.* artykułu lekarza ustawienie łóżka w kierunku igły magnesowej, t. j. od północy do południa. Już Faraday, Pozillet i inni uczeni badacze elektromagnetyzmu sprawdzili, że wszelkie ciała ulegają w mniejszym lub większym sto-

pniu kierunkowej sile prądów magnetycznych, głównie zaś, jak wiadomo, żelazo, które w znacznej stosunkowo ilości znajduje się w organizmie człowieka. Na ten ostatni wzgląd głównie powołuje się ów lekarz w dowodzeniu, że od kierunku, w jakim ułożone jest podczas snu ciało człowieka, zależy „posilność“ snu, że mianowicie nadzwyczaj dobroczynny wywierają na organizm nasz wpływ prądy magnetyczne, rozbudzone w żelazistych cząsteczkach krwi wtedy, jeśli spoczywamy zwróceni głową na północ a nogami na południe. Zwłaszcza u osób nerwowych i cierpiących na niedokrewność wpływ ten ma działać uspokajająco.

— **Arabski minister skarbu.** W listach z Maskatu, w Arabii, znajdujemy przytoczony zabawny powód, dla którego sułtan tamtejszy niedawno zmienił swego ministra skarbu. Sułtan jest mężem wielce poważnym i pobożnym i bezwarunkowo hołduje surowym przepisom koranu. Tymczasem coraz to częściej obijać się zaczęły o uszy jego sułtańskiej mości szepty, jakoby jego minister skarbu do tego stopnia zapominał o tych przepisach, że nie przejdzie dzień, ażeby nie zaglądnął do kieliszka z szlachetnym sokiem gron winnych. Cierpliwość w pobłażliwości sułtana wyczerpała się zupełnie, gdy na komorze sprawdzono, że pod adresem jego ministra skarbu często z Bombayu nadchodzą antałki, które według deklaracyi zawierać powinny naftę, w rzeczy samej zaś zawierają wino. Tego samego dnia jeszcze sułtanat Maskatu otrzymał nowego ministra skarbu.

— **Pojedynek na ulicy.** Jedna z ludnych ulic miasta Savannah była niedawno widownią pojedynku, jaki nierzadko się zdarza w miastach amerykańskich. Dwaj subjekci handlowi w winiarni powiedzieli sobie w żywe oczy rzeczy, które podobno nie zawierały nic pochlebnego dla obu młodzieńców. Na drugi dzień spotkawszy się na ulicy, powitali się policzkami, poczem jakby na dane hasło obaj dobyli rewolwerów, które w obecności wielkiego tłumu przechodniów zupełnie obojętnych na sceny podobne, powypalali do siebie aż do ostatniej kuli i obaj ciężko ranni pozostali na bruku. Cudem prawdziwym nikt ze świadków tego prawdziwie amerykańskiego pojedynku, których liczba do 2.000 była urosła, nie odniósł od kul uszkodzenia, a tylko koń u przejeżdżającej dorożki skaleczony został w kolano.

## KRONIKA PROWINCYONALNA.

*** **Buczacz.** (Utonął) dnia 23 marca parobek w Buczaczu w rzece Strypie, porwany falami wezbranej rzeki podczas pojenia koni.

*** **Czortków.** (Utonięcie. Ofiary pożaru). Parobek dworski z Budzanowa wracając nocą 22 z. m. do domu, utonął w dolince, wypełnionej wodą w skutek wylewu Seretu. — W Budzanowie wybuchł na folwarku 22 z. m. pożar, w którym cztery osoby, a mianowicie matka i troje dzieci, zostały mocno popieczone. Dwoje dzieci umarło zaraz.

*** **Kossów.** (Szaleniec — Znalezione zwłoki.) Włościanin pewien ze Starego Kossowa, pobił w nocy na 23 z. m. żonę swą tak okrutnie, że pozostaje bez nadziei życia, a następnie zaprzągłszy konie i wziąwszy na wóz swego trzyletniego synka począł jak szaleniec uganiać po polu w największym pędzie. Wśród tej szalonej jazdy dziecię wypadło, a koła zabiły je na miejscu. — W Rybnie znaleziono dnia 26 marca na szutrowisku Czeremosza okropnie pokaleczone zwłoki nieznajomego chłopca, który prawdopodobnie przy spławianiu drzewa, porwany przez wodę, rzucony został między kry i kloce i tam śmierć poniósł.

*** **Nadwórna.** (Brak nadzoru). W Pasiecznej ogień poparzył tak silnie dwoje dzieci śpiących, że jedno z nich umarło, drugie zaś śmiertelnie jest chore. Przypadek nastąpił w ten sposób, że iskra z ogniska padła na słomę, na której spały dzieci.

*** **Rohatyn.** (Samobójstwo. — Utonięcie). W Korostowicach odebrał sobie życie przez powieszenie włościanin, przywiedziony do rozpaczy nieuleczalną chorobą. — W rzeczce wezbranej utonęły 21 z. m. dwie kobiety, wracające z Rohatyna do domu, które wpadły do wody z woza, wywróconego nagle na mostku. Zwłoki jednej z tych kobiet dotąd nie zostały odszukane.

*** **Sokal.** (Samobójstwo). W Łuczycach 60 letni włościanin, który okazywał już przedtem wstręt do życia, poderznął sobie 23 z. m. gardło i w skutek rany umarł wkrótce.

*** **Śniatyn.** (Morderstwo. — Utonięcie). W Trójcy zamordowali dnia 9 z. m. dwaj wiejscy awanturnicy tamtejszego włościanina w okrutny i barbarzyński sposób, bijąc go polanami i kopiąc nogami. — W Popielnicach utonął 26 z. m. tamtejszy włościanin w stawku wiejskim.

*** **Sokal.** (Matkobójstwo). W Przewodowie dnia 27 z. m. włościanin Stefan Andruchów powróciwszy nocą pijany do domu, wywlókł z łóżka śpiącą swą matkę, 60-letnią staruszkę, i zamordował ją, nim na wołanie nieszczęśliwej zdołano nadbiedz z pomocą.

*** **Staremiasto.** (Śmierć w płomieniach) znalazł 1 z. m. włościanin ze Strzelbic, starzec 70-letni, który wszedł do gorejącej swej chaty, chcąc uratować jakieś papiery.

*** **Tarnopol.** (Sześć kieliszków) wódki jeden po drugim ofiarował się wypić o zakład włościanin Semko Szkilny z Kupczyniec, i wygrał istotnie, ale w dwa dni umarł.

*** **Tłumacz.** (Zamarzł) dnia 16 z. m. w rowie gościńca między Chocimierzem a Tłumaczem posłaniec pocztowy z Chocimierza. Torbę jego odszukano i oddano nietkniętą poczcie.

*** **Turka.** (Przy ścinaniu drzewa) padł 13 z. m. ofiarą własnej nieostrożności włościanin z Jasienicy, przywalony padającym pniem olbrzymim.

*** **Złoczów.** (Utonęła) dnia 22 z. m. w potoku kobieta z Jeziernej, spadłszy z woza, który uniesiony został prądem wezbranej wody.

# GOSPODARSTWO I HANDEL

## Obrót pocztowy w r. 1875 *).

I.

Mimo zastoju w handlu, wywołanego niepomyślnemi konjunkturami roku 1875 ruch korespondencyjny w porównaniu z r. 1874 nietylko się nie zmniejszył, lecz owszem znacznie się podniósł. Według urzędowych źródeł **) podajemy poniżej cyfry, które nam różnicę między latami 1874 i 1875 wykazują. I tak liczba ogólna przesyłek pocztowych, to jest listów, kart korespondencyjnych, gazet, przesyłek pod opaską i z próbkami ***) w całej Europie wynosiła w r. 1875 okrągłą sumę 4.600 milionów, podczas gdy w roku poprzednim ta liczba nie dosięgała całych 4.200 milionów; liczba listów i kart korespondencyjnych podniosła się z 2,674,457.032 sztuk w roku 1874 na 2,921,976.944 sztuk w roku 1875. Mniej więcej we wszystkich krajach europejskich wzmogła się liczba wszelkich posyłek pocztowych w równym stosunku, tak, że porządek, w którym pojedyncze kraje co do wielkości ruchu pocztowego w roku 1874 po sobie następywały, żadnej prawie zmiany w r. 1875 nie doznał.

Na pierwszem miejscu jak zwykle tak i w r. 1875 stoi Anglia, wykazująca ogólną liczbę przesyłek 1,379,537.900 (między temi 1.009,821.900 listów i kart korespondencyjnych), drugie miejsce zajmują Niemcy z liczbą 1,135,238.974 (między temi 645,159.522 listów i kart korespondencyjnych). Potem następuje Francya z okrągłą sumą 800 milionów. Na czwartem dopiero miejscu spotykamy Austro-Węgry z ogólną liczbą 405,304.353, dalej następują Włochy z liczbą 239,237.635, Belgia z 168,396.371, Szwajcarya z 140,191.689, Rossya z 110,156.265, Niederlandy 91,387.996, Hiszpania z 85,212.294, Dania z 41,646.044, Szwecya z 25,348.961, Norwegia 10,009.030, Luksemburg z 4,941.514, Grecya z 4,432.952, Rumunia z 4,172.064, a nakoniec Turcya z 3,764.000.

W innym zupełnie porządku następują powyższe państwa po sobie, jeżeli się uwzględni ilość listów na jednego mieszkańca przypadających. Wypada bowiem na jedną osobę rocznie w Anglii 34·5, w Szwajcaryi 27·3, w północnych Niemczech 15·6, w Niederlandach 14·6, w Luksemburgu 14·2, w Belgii 13·0, w południowych Niemczech 12·4, w Danii 11·7, we Francyi 11·4, w Austryi 10·6, w Norwegii 5·6. w Szwecyi 5·5, w Hiszpanii 4·8, we Włoszech 4·5, w Węgrzech 4·4, w Grecyi 2·1, w Rossyi 0·8, w Rumunii 0·5, w Turcyi 0·2 listów †).

Zestawienie państw podług liczby dystrybuowanych w nich pism peryodycznych (przyczem jednak Anglia, Norwegia, Hiszpania, Grecya i Rumunia odpada, gdyż gazety w zapiskach statystycznych nie są osobno wykazane) jest następujące: w Szwajcaryi przypada rocznie na jedną głowę 17·2, w Południowych Niemczech 14·7, w Belgii 12·5, w Danii 10·7, w Luksemburgu 8·3, w Północnych Niemczech 8·0, w Niederlandach 7·0, w Szwecyi 5·6, we Francyi 5·5, w Austryi 2·9, we Włoszech 2·4, w Węgrzech 1·8, w Rossyi 0·5, w Turcyi 0·1 gazet.

Ogólna liczba 4600 milionów posyłek pocztowych w Europie wymagała czynności 191.824 funkcyonaryuszów, którzy manipulowali w 49.821 urzędach pocztowych.

Stosunkowo do obszaru pojedynczych państw wypada na każdy urząd pocztowy z osobna: w Szwajcaryi 15·1, w Anglii 23·8, w Niederlandach 26·4, w Południowych Niemczech 51·4, w Belgii 60·6, w Północnych Niemczech 68·6, w Austryi 72·5, we Włoszech 98·4, w Francyi 98·5, w Luksemburgu 112·4, w Węgrzech 166·3, w Hiszpanii 215·5, w Szwecyi 227·4, w Danii 281·1, w Grecyi 569·2, w Norwegii 383·9, w Rumunii 513·4, w Turcyi 100·56, w Rossyi 6261·4□ kilometrów.

Wydatki wszystkich państw europejskich na opędzenie kosztów utrzymania poczt wynosiły 190.915·082 zł. (w roku 1874—174. 334.877 złotych.) Na to wpłynęło 231.379.627 zł. (w roku 1874 228.262.430 złr.) pozostał zatem czysty dochód czterdzieści i pół miliona zł. (w roku 1874—54 milionów. Największe nadwyżki osiągnęła Anglia w kwocie 19,000.000, Francya 17 milionów, Niemcy cztery i pół miliona, reszta nadwyżki na inne państwa, wyjąwszy Austryę, Norwegię, Szwecyę, Rossyę i Rumunię, które niedobór w kwocie 5 i pół miliona (sama Rossya cztery milionów) wykazują.

Z porównania dochodów w latach 1874 i 1875 wynika, że pomimo wzmagającego się ruchu czysty dochód instytucyi pocztowej nietylko się nie podnosi, lecz owszem spada. Jakkolwiek z podanych nam dat nie można wysnuć przyczyny tego objawu, to wszelako nie trudno się domyśleć, że zmniejszenie się czystego dochodu głównie przypisać należy wzrastającym kosztom administracyi, z powodu ulepszeń i coraz bardziej rozpowszechniającemu się używaniu kart korespondencyjnych w miejsce droższych o wiele listów. Na uwagę zasługuje dalej okoliczność, że wbrew zasadzie społeczno-ekonomicznej, iż instytucya pocztowa nie powinna być źródłem dochodu dla państwa, przecież właśnie tam, gdzie tego stan finansów państwowych najmniej wymaga, stosunkowo znaczne z tej instytucyi ciągną zyski.

*) Artykuł ten, który zawdzięczamy uprzejmości Dyrekcyi pocztowej lwowskiej, doznał spóźnienia z powodu braku miejsca w *Gazecie*. Przyp. Red.

**) Nachrichten über Industrie, Handel und Verkehr aus dem statistischen Departament im k. k. Handels-Ministerium Wien 1876.

***) Cyfry przesyłek tak zwanych wartościowych (frachtów) podają nam rzeczone „Nachrichten“ tylko co do Austryi.

†) Z Portugalii, Serbii i Czarnogóry brakuje dat statystycznych.

** **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 21 do 31 marca b. r. na linii krakowsko-lwowskiej 242.623 zł., na linii brodzko-podwołoczyskiej 61.662, razem 304.286 zł., to jest o 52.773 zł. więcej, niż w tym samym czasie roku zeszłego. W pierwszym kwartale b. r. wynosił dochód tej kolei razem 2,833.369 zł., to jest 979.021 zł. więcej niż w pierwszym kwartale ubiegłego roku.

# OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wyjechał d. 3 b. m. z Wiednia do Gödöllö.

Dziesiąty biuletyn o stanie zdrowia Najdostojniejszej Arcyks. Maryi Teresy, z d, 3 b. m. opiewa pomyślnie; ból gardła i dreszcze zmniejszyły się znacznie.

Najwyższem postanowieniem z d. 22 z. m. mianował Najj. Pan dotychczasowego administratora bukowińskiej grecko-oryentalnej archidyecezyi i archimandrytę konsystoryalnego, Teoktysta Blazewicza, arcybiskupem i metropolitą w Czerniowcach; a najwyższem postanowieniem z d. 1 b. m. radcę konsystoryalnego i tytularnego archimandrytę w Czerniowcach, Sylwestra Morariu-Andriewicza, rzeczywistym archimandrytą przy czerniowieckim konsystorzu.

Najj. Pan oddał w d. 2 b. m. wizytę pożegnalną cesarzowi brazylijskiemu, który tego samego dnia, po 15-dniowym pobycie w Wiedniu wyjechał do Berlina.

Pozawczoraj odbyło się uroczyste otwarcie nowego gmachu dla c. k. akademii sztuk pięknych w Wiedniu i urządzonej w nim wystawy w obecności Najj. Pana.

Kilkakrotnie zapowiedziane konferencye ministeryalne celem stanowczego ukończenia przedłożeń ugodowych, rozpoczęły się w Wiedniu d. 4 b. m. Konferencye te toczyć się będą wyłącznie pomiędzy ministrami handlu i skarbu.

*Presse* donosi, że mianowanie nowego marszałka sejmowego dla Tyrolu nastąpi jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Przed trybunałem administracyjnym w Wiedniu, toczyć się będą pomiędzy innemi, następujące rozprawy: Dnia 5 b. m. w skutek zażalenia Felicyi Sozańskiej przeciw c. k. ministerstwu skarbu o nieuwzględnienie prośby o zmniejszenie należytości od przeniesienia własności; dnia 28 b. m. w skutek zażalenia niemiecko-izraelickiej szkoły głównej w Brodach przeciw c. k. ministerstwu wyznań i oświecenia o niezatwierdzenie dokumentu co do poboru podatku od t. z. mięsa koszernego.

*Wiener Abendpost* zaczyna swój przegląd polityczny następującemi uwagami: „Doniesienia i rozprawy dzienników. które poczta świąteczna przyniosła, wyprzedziła pełna doniosłości wiadomość. że w Wielką Sobotę protokół podpisany został przez wszystkie mocarstwa. które podpisały traktat paryski. Zainaugurowane przez gen. Ignatiewa rokowania doprowadziły przeto *in merito* do zupełnie pomyślnego rezultatu, a w dalszym toku rozwoju chodzić będzie na razie tylko o formalne konsekwencye osiągniętego w Londynie porozumienia, mianowicie zaś o kwestyę rozbrojenia. Ze względu na to, podpisanie protokołu nastąpiło, jak się zdaje. nie bez zastrzeżeń ze strony niektórych mocarstw. *Pall Mall Gazette* przynajmniej, organ dobrze zwykle poinformowany, zapowiedziała już w piątek, że rząd angielski przystąpi do tego aktu międzynarodowego tylko w przypuszczeniu, że demobilizacya rossyjska istotnie nastąpi, i że w razie, jeżeliby Rossya z tego lub owego powodu nie miała dotrzymać swego przyrzeczenia w tej mierze, protokół za nieważny i nieobowiązujący już od samego początku uważać będzie. Przy tej zasadzie, która miała być sformułowaną w osobnym dodatku do protokołu, gabinet St. James. jak się zdaje, wytrwał też istotnie. Z drugiej strony także rząd rossyjski dodał do koncessyi demobilizacyjnej deklaracyę z zastrzeżeniem. Gabinet petersburski uważa i nadal przyjęcie protokołu ze strony Turcyi i zawarcie pokoju z Czarnogórą za warunki swego rozbrojenia. Szczegóły mobilizacyi ułożone być mają w drodze bezpośrednich układów z Turcyą w Petersburgu, w którym to celu udać się ma do stolicy rossyjskiej specyalny pełnomocnik turecki. Według doniesień z Konstantynopola Reuf basza uważany jest tam za przyszłego pełnomocnika Porty *ad hoc*. która to pogłoska już sama przez się wskazuje na skłonność Porty do przyjęcia układu londyńskiego. Że układ ten nie daje jeszcze zupełnej i bezwarunkowej rękojmii utrzymania pokoju, to wypływa już z klauzul tu wyżej przytoczonych. Ale z drugiej strony układ ten uważany jest za istotne ułatwienie osiągnięcia powszechnie upragnionego celu, a usposobienie opinii publicznej uważać można za spokojniejsze i ożywione większą otuchą, niż było w którymkolwiek okresie bieżącej kwestyi“.

*Standard*, organ ministeryalny w Londynie, w sam dzień podpisania protokołu jeszcze nie wierzył w przyjście tego aktu do skutku. Pisał on wtedy: „Protokół zostanie może podpisany, jeżeli Rossya się rozbroi; Rossya rozbroi się może, jeżeli Turcya uczyni to samo; Turcya pójdzie może za przykładem Rossyi, jeżeli Czarnogóra ustąpi; Czarnogóra ustąpi może, jeżeli Rossya będzie doradzać jej tego, a Rossya będzie jej może tego doradzała, jeżeli Ignatiew oświadczy, że zwiedziwszy wszystkie ministerstwa spraw zagranicznych w Europie nabrał przekonania, że wojna na razie niebezpieczniejszą jest może dla cara od pokoju“. To „może“ charakteryzuje sytuacyę.

Z Berlina donoszą 3 kwietnia, że nie wyszedł jeszcze rozkaz gabinetowy co do urlopu ks. Bismarcka. Pogłoski o ustąpieniu kanclerza tudzież o nieporozumieniach, które miały spowodować podanie się kanclerza do dymisyi, są według tego telegramu bezzasadne.

Między koleją rossyjską, dochodzącą do Ungheni, a sąsiednią koleją rumuńską zaprowadzono 31 marca bezpośrednie połączenie.

Wysłanie Layarda do Konstantynopola na czas nieobecności sir H. Elliota uważane jest w Londynie za krok demonstracyjny przeciw Rossyi. Layard uchodzi za stanowczego reprezentanta tradycyjnej polityki angielskiej w kwestyi wschodniej. *Daily Telegraph* powiada, że Layard jeszcze większym jest „admiratorem Turków“ niż sir Elliot i dla tego nie pochwala wyboru. Layard rzeczywiście był zawsze zdania, że Turcya zdolną jest do wewnętrznego odrodzenia się, dlatego też przybycie jego do Konstantynopola sprawi tam niezawodnie przyjemne wrażenie. W rzeczach wewnętrznej polityki

angielskiej trzyma się Layard stronnictwa liberalnego. Z torysami miewał dawniej dość gwałtowne starcia, ale gabinet umyślnie wybrał posła z łona stronnictwa liberalnego, aby opozycyę pokonać jej własnym stronnikiem. Layard był ulubieńcem Gladstona, który teraz oczywiście zupełnie będzie rozbrojonym.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Wiedeń**, 5 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Według depesz prywatnych, jakie tutejsze dzienniki otrzymały dziś z Berlina, domaga się książę Bismarck stanowczo i bezwarunkowo dymissyi. Cesarz nie chce jednak uwolnić księcia i daje mu tylko jednoroczny urlop. Po upływie jednak tego urlopu dymissya ks. Bismarka prawdopodobnie zostanie przyjęta. Urlop kanclerza nie będzie wcale tylko pozorem lub częściowem nwolnieniem od czynności urzędowych; będzie to przeciwnie zupełne i stanowcze usunięcie się od spraw publicznych, a książę podczas urlopu nie będzie miał przy sobie żadnego urzędnika. *Tagblatt* zapewnia, że między powodami, które wpłynęły na krok tak stanowczy ze strony wszechwładnego dotąd kanclerza, odgrywają ważną rolę także różnice zdań o dalszem prowadzeniu walki z kościołem, czyli t. z. *Kulturkampfie*. W przyszły wtorek parlament niemiecki otrzymać ma wyjaśnienia o tem przesileniu i o dymisyi kanclerza. W skutek usunięcia się zupełnego Bismarcka od spraw urzędowych na czas jednorocznego urlopu, parlament będzie musiał uregulować kwestyę odpowiedzialności, którą oczywiście Bismarck nie może być obciążonym. Między mężami stanu, którzy mają być proponowani na zastępców kanclerza, wymieniają także Delbrücka.

**Wiedeń**, 5 marca. (*Tel. pryw.*) Według *Nowej Presse* Turcya prawdopodobnie odrzuci protokół międzynarodowy. Sułtan zamierza powołać Midhata baszę napowrót do Konstantynopola, *Presse* dowiaduje się, że kwestya pokoju między Turcyą a Czarnogórą rozstrzygać się odtąd będzie nie w Stambule ale w Petersburgu, gdyż książę Nikita udał się do rossyjskiego gabinetu po rady, które mogą mieć zresztą charakter — rozkazu.

**Londyn** 5 kwietnia. *Morning Post* dowiaduje się, że Porta oświadczy gotowość zaprowadzenia reform, jednakże z zastrzeżeniem powagi Sułtana i zastosowania do całego państwa. Porta wyszle posła do Petersburga celem porozumienia się w sprawie równoczesnego rozbrojenia. Dalej skłania się Porta w połowie do żądań Czarnogóry, jednakże z ścisłem zastrzeżeniem nienaruszalności art. 9 traktatu paryskiego. W końcu oświadczy Porta, że jeżli obecnie ulega konieczności, to ztąd nie wynika, ażeby pozwalała nadal mięszać się w prerogatywy Sułtana i konstytucyi.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**



### Wykaz osób zmarłych

za czas od 11 do 20 marca 1877.

1. Muszyńska Rozalia, prebendarj. św. Łazarza, l. 83, na uwiąd schyłkowy. 2. Czerwiński Jan Kanty, propinator, l. 68, na rozedmę płuc. 3. Zaleski Bartłomiej, lokaj, l 50, na zapalenie płuc. 4. Fedziuska Helena, sługa, l. 14, na ospę. 5. Kuzyk Marcela, żona prywatnego, l. 36, na suchoty płuc i gardła. 6. Kostkiewicz Gabriel, właściciel realności, l. 53, na rozedmę płuc. 7. Gromnicka Emilia, bez zatrudnienia, l. 75, na uwiąd schyłkowy. 8. N. N. dziecię nieżywo urodzone znalezione, w Pełtwi. 9. Amtmann Sara, córka graizlera, l. 1, na ospę. 10. Gedrich Marjan, syn maszynisty kolejow., l. 1/12, na drgawkę. 11. Kotowski Kazimierz, uczeń wyż. gimnazyi, l. 19, na suchoty płuc. 12. Kulmatycki Antoni, zarobnik, l. 57, na zapalenie płuc. 13. Czier Mojżesz, dziecię tapicera, l. 3, na drgawkę. 14. Gołda Małgorzata, prebenbarj. domu ubog., l. 75, na gruźlicę płuc. 15. Kneisel Weronika, żona dyurnisty, l. 45, na wadę serca. 16. Trusiewicz Ambrozy, emerytowany urzędnik, l. 75, na uwiąd schyłkowy. 17. Kramarz Karol, urzędnik kolei Karola Ludwika, l. 30, na gruźlicę płuc. 18. Biłyk Szymon, diak kościelny, l. 25, na suchoty płuc. 19. Szelemetko Stefan, syn gr. kat. księdza, l. 9, na zapalenie mózgu. 20. Głowacki Kazimierz, z domu ubogich, l 81, na uwiąd schyłkowy. 21. Rachwał Ignacy, dziecię nauczyciela, l. 1 8/12, na zapalenie płuc. 22. Löbel Antoni, prywatny urzędnik, l. 62, na gruźlicę. 23. Jarenkowski Józef, dziecię zarobnika, l. 2, na ospę. 24. Wesołowska Ołena, zarobnica, l. 41, na rozedmę płuc. 25. Kołotkiewicz Jan, syn zarobnika, l. 9/12, na ospę. 26. Dobrowolski Stanisław, syn urzędnika kolejowego, l. 4/12, na gruźlicę. 27. Wiehler Karolina, wdowa po obywatelu m., l. 57, na udar mózgowy. 28. Wondrak Teresa, wdowa po woźnym, l. 80, na uwiąd schyłkowy. 29. Mischl Abraham, faktor, l. 38, na suchoty płuc. 30. Stofel Mikołaj, sługa, l. 25, na pęknięcie czaszki. 31. Moroszan Jakób, więzień, l. 36, na nieżyt płuc. 32. Panecka Rozalia, dziecię bremzera, l. 7/12, na drgawkę. 33. Horny Karol, pensyonowany c. kr. urzędnik, l 82, na uwiąd schyłkowy. 34. Bardach Salomon, syn ajenta handlowego l. 18, na gruźlicę płuc. 35. Rumijewski Wicenty, c. kr. oficyał tabuli krajowej, l. 45, na gruźlicę płuc. 36. Dzióbińska Franciszka, dziecię zarobnicy, l. 1, na ospę. 37. Gawlikowska Marya, córka po wyrobnika, l. 3, na ospę i błoniawę. 38. Orawitz Konstanty, syn wyrobnika, l. 4, na ospę. 39. Gołębski Mieczysław, syn urzędnika Wydziału krajowego, l, 3/12, na zapalenie kiszek. 40. Reich Izrael Leib, faktor, l. 45, na zapalenie tchawicy. 41. Tendyk Ludwika, żona krawca, l. 33, na ospę. 42. Bednarz Katarzyna, zarobnica, l 58, na zgorzelinę paluchów u nóg. 43. Nowicka Józefa, córka wdowy po urzędniku, l. 18, na gruźlicę płuc. 44. Bikeles Nachmann, zarobnik, l. 74, ze starości. 45. Iwanicki Józef listonosz, l. 57, na puchlinę wodną. 46. Malina Eleonora, żona rachunkowego wachmistrza, l. 21, na zapalenie płuc. 47. Rocchi Fidoli, kamieniarz, l 66, na suchoty płuc. 48. Woroński Jakób, zarobnik, l. 67, na rozedmę płuc. 49. Oppenberger Petronela, żona sługi przy cłowym urzędzie, l 44, na wadę serca. 50. Lewicka Petronella, dziecko sługi, l. 11/12, na ospę. 51. Lewkiewicz Antoni, czeladnik ślusarski, l. 52, na suchoty płuc. 52. Domazar Szymon, bez zatrudnienia, l. 75, na suchoty.

### Przyjechali do Lwowa

Dnia 5 kwietnia 1877.

**Hotel Angielski.**

Pp. S. hr. Borkowski z Uhrynowa A. Maresz z Złoczowa. W. Aulich z Lackiego. J. Maniewski z Czestnik.

**Hotel George'a.**

Pp. K. Tassier z Suczawy Z. Małachowski z Wołynia. Z. Modzelewski z Podola. L. Rychlicki z Bronicy.

**Hotel Langa**

Pp. S. Czarnożyński z Swistelnika. L. Einäugler z Budy.

**Hotel Krakowski**

Pp. W. Bielański z Złoczowa. P. Bogdan z Nikłowic. J. Dunajewski z Gwoździca. K. Druziewicz z Sieniawy. P. Słotwiński z Bochni. K. Toczyski z Podkamienia.

### Odjechali ze Lwowa

Pp, S. hr. Dieduszycki do Gwoździca. J. hr. Szembek do Brodów . S. hr. Szembek do Krakowa. E. br. Brunicki do Przemyśla. W. br. Czechowicz do Glinny. L. Szymonowicz do Złoczowa. J. Kokicki do Sambora. K. Slepicki do Wołoczysk.

### Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 5 kwietnia 1877, godz 7 rano.

Barometr 735·42mm. Psychrometr suchy 1·6°C. Psychrometr wilgotny 0·3°C. Prężność pary 3·9mm. Wilgoć 76%, Zachmurzenie 10. Wiatr SE2. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. Temperatura powietrza 1·28°R.

Barometr opada.

## Pociągi kolejowe.

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

**Z Czerniowiec:** o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

**Z Stanisławowa:** (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany);

**Z Podwołoczysk:** (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

### Odchodzą ze Lwowa.

**Do Krakowa:** o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

**Do Czerniowiec:** o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

**Do Stanisławow..:** (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

**Do Podwołoczysk:** (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

**Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.**

### Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 4 kwietnia 1877.

| | | płacą zł. ct. (walutą austr.) | żądają zł. ct. (walutą austr.) |
|---|---|---|---|
| **1. Akcye** za sztukę. | | | |
| Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. | bez kupona | 210 50 | 213 — |
| Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k. | | 115 — | 117 — |
| Banku hip. galic, 200 zł. w. a. | | 217 — | 219 50 |
| Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a. | | 213 — | 216 — |
| **2. Listy zast.** za 100 zł. | bez kupona bieżącego | | |
| Tow. kredyt. galic. 5% w. a, | | 83 70 | 84 50 |
| „ „ „ 4% „ | | 77 — | 78 — |
| „ „ „ 5% okresowe | | 83 70 | 84 50 |
| Banku hip. galic. 6% w. a. | | 87 65 | 88 50 |
| Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a. | | 89 50 | 91 25 |
| **3. Listy dłużne** za 100 zł. | bez kupona | | |
| Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. | | 90 — | 91 — |
| Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat. | | — — | — — |
| „ „ 6% w. a. w 30 lat. | | — — | — — |
| **4. Obligi** za 100 zł. | | | |
| Indemniz. galic. 5% m. k. | | 84 75 | 85 75 |
| Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a. | | 90 — | 92 — |
| **5. Losy** Miasta Krakowa | | 14 — | 15 50 |
| „ „ Stanisławowa | | 19 50 | 21 50 |
| **6. Monety.** | | | |
| Dukat holenderski | | 5 61 | 5 72 |
| Dukat cesarski | | 5 65 | 5 75 |
| Napoleondor | | 9 66 | 9 78 |
| Półimperyał | | 9 80 | 10 6 |
| Rubel rossyjski srebrny | | 1 66 | 1 76 |
| „ „ papierowy | | 1 49 | 1 51 |
| 100 marek niemieckich | | 59 50 | 60 50 |
| Srebro | | 106 50 | 108 75 |
| Kupony w srebrze | | 106 — | 108 50 |

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 31 marca 1877.

| | płacą. | żądają. |
|---|---|---|
| **1. Dług Państwa.** | | |
| Jednolity dług Państwa w banknot. | | |
| maj-listopad | 64.50 | 64.65 |
| luty-sierpień | 64.60 | 64.75 |
| Jednolity dług Państwa w srebrze. | | |
| styczeń-lipiec | 68.25 | 68.50 |
| kwiecień-październik | 68.40 | 68.60 |
| Losy z roku 1839 całe | 287.50 | 289.— |
| „ „ 1839 piąta część 4% | 287.50 | 289.— |
| „ „ 1854 po 250 złr. | 105.75 | 106.25 |
| „ „ 1860 po 500 złr. 5% | 110.25 | 110.75 |
| „ „ 1860 po 100 złr. 5% | 118.75 | 119.50 |
| „ „ 1864 (z premią) po 100 złr. | 133.— | 133.25 |
| „ „ 1864 „ po 50 złr. | 132.50 | 133.— |
| Renty Como po 42 lir. aus. | 21.50 | 22.— |
| Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5% | 142.— | 142.50 |
| Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% | 99.15 | 99.30 |
| Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% | 78.10 | 78.25 |
| **2. Obligacye** indemn. 5% za 100 złr. | | |
| Czech | 102.— | —.— |
| Bukowiny | 82.50 | 83.50 |
| Galicyi | 84.80 | 85 30 |
| Niższej Austryi | 102.— | —.— |
| Siedmiogrodu | 71.20 | 71.60 |
| Węgier | 74.— | 74.60 |
| **3. Inne pożyczki publiczne.** | | |
| Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% | —.— | —.— |
| **4. Akcye.** | | |
| Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120 | 74.— | 74.25 |
| Inst. kred. dla handlu po 160 zł. | 154.10 | 154.30 |
| Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. | 670.— | 680.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40% | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. | —.— | —.— |
| Banku narodowego a 600 zł. | 818.— | 820.— |
| Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze | —.— | —.— |
| Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k. | 362.— | 363.— |
| Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k. | 131.50 | 132.— |
| Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr. | —.— | —.— |
| Półn. kolej po 1000 zł. | 1820.— | 1825.— |
| Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. | 212.75 | 213.25 |
| Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr, | 114.50 | 115.— |
| Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k. | 226.50 | 227.— |
| Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. | 80.25 | 80.75 |
| I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. | 85.— | 86.— |
| **5. Listy** zast. losowane. | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6% | 90.— | 91.— |
| Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr. | 105.50 | 106.— |
| Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6% | 88.— | 89.— |
| „ „ „ „ „ „ w 20 „ 7% | 97.50 | 98.50 |
| „ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½ | 94.— | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4% | 76.75 | —.— |
| „ „ „ „ po 5% | 84.— | 85.— |
| „ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne | 84.— | 85.— |
| Gal. banku hipot. po 6% | 87.75 | 88.25 |
| Gal. zakł. kred. włość. po 6% | 89.75 | 90.50 |
| Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% | 81.— | 82.— |
| „ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% | —.— | —.— |
| Banku narodowego po 5% | —.— | —.— |
| Węg. tow. ziem. po 5½% | 89.50 | 89.75 |
| „ „ „ po 5% | 97.— | 98.— |
| **6. Obligacye** z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.) | | |
| Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. | 68.75 | 69 25 |
| Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr. | 59.25 | 59.75 |
| Kol. pół. po 100 zł. m. k. | 100.50 | 101.— |
| „ „ „ 100 zł. w. a. | 95.50 | 96.— |
| Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% | 102.— | 102.50 |
| „ „ „ „ II. emisyi | 98.— | 98.50 |
| „ „ „ „ III. „ | 96 — | 96.50 |
| „ „ „ „ IV. „ | —.— | —.— |
| Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 | 77.25 | 77.75 |
| z r. 1867 | 76.— | 76.50 |
| z r. 1868 | 67.50 | 68.— |
| z r. 1872 | —.— | —.— |
| Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze | 65.— | 65.50 |
| **7. Losy.** | | |
| Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a. | —.— | —.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 31.— | 31.50 |
| Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. | 93.50 | 94.— |
| Keglevicha po 10 zł. m. k. | 13.50 | 14.— |
| Losy miasta Krakowa | 14.75 | 15.25 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a. | 30.50 | 31.50 |
| Palffiego po 40 zł. m. k. | 28.75 | 29.25 |
| Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa | —.— | —.— |
| Salma po 40 zł. m. k. | 39.— | 39.50 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 25.75 | —.— |
| Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a. | 20.50 | 21.— |
| Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. | 121.— | 122.— |
| „ „ 50 zł. m. k. | 60.— | 61.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 22.50 | 23.50 |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | 24.75 | 25 25 |
| **Weksle** (na 3 miesiące). | | |
| Augsburg za 100 zł. w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 mark w. n p. | 59.35 | 59.50 |
| Frankfurt za 100 mark p. | 59.35 | 59 50 |
| Hamburg za 100 mark w. p n. | 59.35 | 59.50 |
| Londyn za 10 ft. szt. | 121.80 | 122.— |
| Paryż za 100 fr. | 48.35 | 48.45 |
| **Kurs złota.** | | |
| Dukat cesarski men. | 5.73.— | 5.75.— |
| „ pełnej wagi | 5.73.— | 5.75.— |
| Korona | —.— | —.— |
| 20-frankówka | 9.74.— | 9.75.— |
| Rosyjski imperyał | —.—.— | —.—.— |
| Talar związkowy | —.— | —.— |
| Srebro | 108.— | 108.25 |

### Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński. 4 kwienia 1877.

| | złr. | ct. |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknotach | 64 | 20 |
| „ „ „ w srebrze | 68 | 20 |
| Losy pożyczki z roku 1860 | 110 | 25 |
| Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende) | 818 | |
| „ kredytowego bez kuponu | 152 | 10 |
| Londyn 10 funtów szterlingów | 122 | |
| Srebro | 107 | 10 |
| Napoleondor | 9 | 74 |
| Dukat cesarski men. | 5 | 72 |
| 100 marek | 59 | 95 |
| Renty w złocie | 77 | 40 |

# Dziennik Urzędowy.

(1846 1—3) **Edykt.**

L. 8073. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 198 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek A. Nowoleckiego, księgarza zaprotokołowanej firmy w Krakowie mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. K. Śmietańskiego c. k. radcę sądu krajowego a tymczasowym zarządcą masy adwokata dr. Cseszńaka z substytucyą adw. dr. Geislera.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 10 kwietnia 1877 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 20 czerwca 1877 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 18 lipca 1877 o godzinie 10 zrana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają. Wierzyciele, którzy w Krakow. lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami. Kraków 26 marca 1877.

L. 2487/pr. **Obwieszczenie.** (1906 1–3)

Na mocy §. 15 ord. wyb. pow., rozpisuje się nowe wybory Rad powiatowych w powiatach: Brzeżany, Gorlice, Husiatyn, Lwów, Mielec, Nisko, Pilzno, Rzeszów, Trembowla, i Żydaczów i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 3 maja, dla grupy gmin miejskich na 9 maja, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 14 maja, a dla grupy większych posiadłości na 15 maja b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12. 13. 14. ord. wyb. pow.)

Wyborcom będą wydane karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej wybierają członków:

| Powiat | I. grupa większe posiadłości ziemskie. | II. grupa najwyżej opodatkowani z kategoryi przemysłu i handlu. | III. grupa gminy miejskie | IV. grupa gminy wiejskie |
|---|---|---|---|---|
| Brzeżany | 9 | — | 5 | 12 |
| Gorlice | 6 | 3 | 5 | 12 |
| Husiatyn | 11 | — | 4 | 11 |
| Lwów | 12 | — | 2 | 12 |
| Mielec | 10 | — | 4 | 12 |
| Nisko | 10 | — | 4 | 12 |
| Pilzno | 9 | — | 5 | 12 |
| Trembowla | 9 | — | 5 | 12 |
| Rzeszów | 7 | — | 7 (z tych miasto Rzeszów 5) | 12 |
| Żydaczów | 10 | — | 5 | 11 |

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 29 marca 1877.

(1911 1–3) **Konkurs.**

L. 4652. Celem obsadzenia kilku posad sług urzędowych przy zarządach salinarnych w obrębie galicyjskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, z płacą miesięczną 26 zł. $7^1/_2$ ct., na pomieszkanie 28 zł. rocznie, systemizowany deputat soli, a przy zarządach wschodnio galicyjskich także 20 metrów sześciennych drzewa twardego opałowego rocznie.

Ubiegający się o te posady wniesą swe udokumentowane prośby w ciągu 6 tygodni do c. k. krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie i udowodnią znajomość czytania i pisania, niemniej że władają językami krajowemi.

Uprawnieni podoficerowie będą przed innemi kompetentami uwzględnieni.

Lwów dnia 27 marca 1877.

**Konkurs.**

Z. 4652. Zu besetzen:

Im Bereiche der lemberger k. k. Finanz-Landes-Direktion mehrere Amtsdienerposten bei den ostgalizischen k. k. Salinenverwaltungen und ein derlei Posten bei der westgalizischen in Wieliczka mit dem Genuße eines Monatslohnes von 26 fl. $7^1/_2$ kr., eines Quartiergeldes jährlich 28 fl., eines systemmäßigen Salzdeputates, endlich 20 Raum-Meter harten Brennholzes jährlich, letzteres jedoch nur bei den ostgalizischen Posten.

Bewerber um diese Dienstesstellen haben ihre dokumentirten Gesuche insbesondere unter Nachweisung der erworbenen Kenntniße im Lesen und Schreiben, dann der Kenntniße der Landessprachen binnen 6 Wochen bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg einzubringen.

Anspruchsberechtigte Unteroffiziere werden bevorzugt.

Lemberg den 27 März 1877.

(1850 1–3) **Edykt.**

L. 3836. C. k. sąd delegowany miejski krakowski podaje do wiadomości, że w sprawie Józefa Pietrzykowskiego i spólników przeciw Janowi Żuchowiczowi o zniesienie współwłasności zarządza przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 293 kad. 14 i pod l. 328 kad. 59 w Półwsiu Zwierzynieckiem położonych, dwa osobne ciała tabularne stanowiących w $^7/_{20}$ Maryanny Pietrzykowskiej, w $^5/_{20}$ Józefa Pietrzykowskiego, w $^2/_{20}$ Teofili Hirschbergowej, w $^2/_{20}$ Rozalii Junczykiewiczowej, w $^2/_{20}$ Stanisława Żuchowicza, a w $^2/_{20}$ Jana Żuchowicza własnych.

Sprzedaż odbędzie się w gmachu tut. sądowym dnia 27 kwietnia, 17 maja i 4 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod warunkami:

1. Realności powyższe sprzedane zostaną każda osobno.

2. Cenę wywołania realności pod l. 328 kad. 59 stanowi wartość szacunkowa 2810 zł. 98 ct., zaś realność pod l. 293 kad. 14 wartość szacunkowa 6891 zł. 71 ct.

3. Chęć kupna mający winni przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum na realność pod l. 328 w kwocie 282 zł., zaś na realność pod l. 293 w kwocie 700 zł.

4. Nabywca złoży w przeciągu dni 30 po doręczeniu mu uchwały potwierdzającej licytacyę, $^1/_3$ część ceny kupna do depozytu sądowego, do której złożone w gotówce wadyum wliczonem będzie, wadyum zaś w papierach publicznych po złożeniu $^1/_3$ części ceny kupna będzie nabywcy na żądanie wydanem, poczem oddaną będzie nabywcy realność kupiona w posiadanie i za jej właściciela zaintabulowanym zostanie przy równoczesnej intabulacyi w stanie biernym obowiązku nabywcy zapłacenia resztujących $^2/_3$ części ceny kupna z proc. 6% od dnia wejścia w fizyczne posiadanie i reszty obowiązków z warunków licytacyjnych wypływających, a wszystkie długi i ciężary hipoteczne zostaną wyextabulowane i na $^2/_3$ części ceny kupna przeniesione.

5. Kupiciel winien będzie resztujące $^2/_3$ części ceny kupna w 30 dniach po prawomocności tabeli płatniczej wypłacić według tejże wskazanym wierzycielom lub złożyć do depozytu sądowego, tymczasem zaś od tychże składać procent 6% od dnia odebrania fizycznego posiadania półrocznemi ratami z dołu do depozytu sądowego.

6. Należytości rządowe od przeniesienia własności i intabulacyi opłaci nabywca.

7. W razie niedotrzymania warunków licytacyjnych, utraci nabywca wadyum i nastąpi relicytacya na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy, który za szkodę ztąd wyniknąć mogącą całym majątkiem odpowiada.

Dalsze warunki, akt oszacowania i wyciąg tabularny w registraturze tut. sądowej.

Kraków 14 marca 1877.

(1865 1–3) **Edykt.**

L. 137. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że w skutek edyktu tutejszo-sądowego z dnia 25 stycznia 1876 l. 137 otwarto nowe księgi gruntowe dla majętności tabularnych i mniejszych w gminie katastralnej Olszanka, okręgu Niemirowskiego c. k. sądu powiatowego położonych, i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczonych, odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 1 marca 1877 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7, lit. b) ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 Dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 grudnia 1877 a to co do majętności tabularnych Olszanka do c. k. sądu krajowego we Lwowie, zaś co do posiadłości mniejszych w tejże gminie położonych do c. k. sądu powiatowego w Niemirowie zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Z c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów dnia 6 marca 1877.

(1855 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 506. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Michałowi i Maryi Popiel o zapłacenie 200 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. 18 w Tyszkowicach położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach 2 maja, 6 czerwca i 18 lipca 1877 o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 400 zł. w. a.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 28 lutego 1877.

(1856 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 505. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi, Eudokyi i Katarzynie Kuzio o zapłacenie 150 zł w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. 63/369 w Hussakowie położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach 2 maja, 16 czerwca i 18 lipca 1877 o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 300 zł. wa.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokoł zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 2 marca 1877.

(1874 1–3) **Ogłoszenie.**

L. 4716. Dnia 19 kwietnia, 17 maja i 21 czerwca 1877, każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności nr. 261 w Radrużu, Hawryła Starczaka własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 122 zł. 36 ct., która na trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Cena wywołania 300 zł. Zakład 30 zł. Resztę warunków, protokół opisania wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Niemirów 30 grudnia 1876.

(1922 1–3) **Edykt.**

L. 6958. Dnia 18 kwietnia, 16 maja i 6 czerwca 1877 o godzinie 11 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l 134/75.77. w Bukaczowcach położonej, na 600 zł. ocenionej Semka Dranuty własnej, celem ściągnięcia kwoty 244 złr. 71 ct. z pn., na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego.

Wadyum 60 złr.

Warunki licytacyjne do przejrzenia w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Wojniłów dnia 25 października 1877.

(1916 1–3) **Edykt.**

L. 3138. Lwowski c. k. sąd krajowy niniejszem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia wywalczonej przez galicyjską kasę oszczędności we Lwowie przeciw Ludmili Singer Wysogórskiej sumy 23639 zł. 25 cnt. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż publiczna reelności pod l. $761^1/_4$ we Lwowie położonej w dwóch terminach to jest dnia 14 maja i 18 czerwca 1877 każdym razem o 10 godz. przed południem w tutejszym sądzie odbędzie się, i takowa w tych terminach nie niżej ceny wywołania 60000 złr. wa. sprzedaną zostanie.

Warunki licytacyjne w tutejszo sądowej registraturze przejrzane i w odpisie podniesone być mogą.

O tej sprzedaży tych, którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem nie mogła być doręczoną, przez kuratora w osobie adw Dra. Popławskiego z substytucyą adw. Dra. Szwedzickiego ustanowionego i przez niniejszy edykt zawiadamiamy.

Lwów 17 marca 1877.

(1920 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 11827/76. C. k. sąd powiatowy w Kossowie zawiadamia mających chęć kupienia, że w sprawie Chaima Osiasza Leidera i Eliasza Steiner przeciw leżącej masie po Jakóbie Michalczuku pto. 50 złr. w. a. zpn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod N. 63 w starym Kossowie położonej w terminach, a to: 11 kwietnia, 11 maja i 13 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano za cenę szacunkową 650 złr. lub wyżej, a w terminie ostatnim i niżej tej ceny, zawsze jednak za poprzedniem złożeniem wadyum w kwocie 65 zł., do rąk komisarza licytacyi.

Akta opisania i oszacowania i bliższe warunki licytacyjne wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kossów 30 września 1876.

(1901 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 7005. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego Zakładu kredyt. ziemskiego przeciw Wojciechowi Broda celem zaspokojenia pretensyi w kwocie 300 złr. ewentualnie 248 złr. 23 kr. a. w. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 7 subr. 55/1 w Hyżnem położonej, Wojciecha Brody własnej, protokołem z dnia 19 czerwca 1874 r. do l. 3465 zastawniczo opisanej, pod następującemi warunkami:

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie na dzień 16 maja, 15 czerwca i 17 lipca 1877 r. każdą razą o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 700 złr.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można. Tyczyn dnia 20 grudnia 1876.

(1900 1–3) **Obwieszczenie.**

L. 7008. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego przeciw Michałowi i Maryi małżonkom Skotnickim, celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 300 zł. ewentualnie 248 złr. 23 ct. wa. zpn., odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 139 w Słocinie położonej, Michała i Maryi Skotnickich własnej, protokołem z dnia 4 maja 1874, do l. 2672 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami.

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie na dzień 16 maja, 15 czerwca i 17 lipca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 650 złr.

Resztę warunków licytayjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn, dnia 20 grudnia 1876.

(1861 1–2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 930. C. k. Rada szkolna okręgu zamiejskiego podaje niniejszem do wiadomości, że w jej okręgu są następujące posady nauczycielskie opróżnione.

1. W szkole 3 klasowej pospolitej w Skawinie dwie posady nauczycieli z płacą roczną 300 zł. w. a.
2. W Babicach (pow. chrzanowskiego) z płacą roczną 298 zł. 45 ct. w. a., wolnem mieszkaniem i użytkiem z gruntu przeszło dwu morgowego.
3. W Nowej wsi szlacheckiej z płacą roczną 250 zł. w. a. i wolnem mieszkaniem.
4. W Balinie z płacą 289 zł. 97 ct., wolnem mieszkaniem i użytkiem ogródku $^3/_4$ morg.
5. W Jankowicach z płacą 250 zł. w. a. i wolnem mieszkaniem.
6. W Dobczycach posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł. w. a.
7. W Rybitwach z płacą 250 zł. i wolnem mieszkaniem.

Ubiegający się o te posady kandydaci, mają podania swoje w sposób przepisany krajową ustawą z dnia 2 maja 1873 wnieść najdalej do końca maja br.

Z c. k. Rady szkolnej okręgu zamiejskiego. W Krakowie dnia 28 marca 1877.

(1875 1–3) **Ogłoszenie.**

L. 4715. Dnia 19 kwietnia, 17 maja i 21 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realnosci nr. 45 w Lipowcu, Fedia Mazepy własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 81 zł. 61 ct., która na trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Cena wywołania 200 zł., zakład 20 zł. Resztę warunków, protokół opisania wolno w sądzie przejrzeć. C. k. sąd powiatowy.

Niemirów 30 grudnia 1876.

(1876 1–3) **Ogłoszenie.**

L. 4713. Dnia 19 kwietnia, 17 maja i 21 czerwca 1877, każdym razem o 10 godzinie zrana, odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności nr. 142 w Radrużu, Dmytra Milana własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 93 zł. 76 ct. z pn., która na trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł. Resztę warunków, protokół opisania wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Niemirów 30 grudnia 1876.

(1725 3–3) **Edykt.**

L. 7480. Na dniu 2 maja, 6 czerwca i 3 lipca 1877 każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie uprz. zakładu kred. włość. przeciw Anastazemu Szafran o 147 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. 85 w Grabowcu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 300zł. Wadyum wynosi 30 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 1 listopada 1876.

(1915 1—3) **Edykt.**

L. 10803. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa: dzierżycieli książeczki Galicyjskiej kasy oszczędności Nr. 2093 na 72 zł. 25 ct., na imię Izasława Bieleckiego opiewającej, aby takową w ciągu sześciu miesięcy sądowi okazali, gdyż inaczej książeczka ta za umorzoną zostanie uznaną.

Lwów 10 marca 1877.

(1904 1—3) **Edykt.**

L. 3783. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Kamionce str. podaje się do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Abrahama Falbla w kwocie 200 zł. w. a. z pn. po odtrąceniu jednak kwoty 44 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach, a to na dniu 30 kwietnia 1877, 22 maja 1877 i na dniu 18 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem realności dłużnika Józefa Kaliniewicza pod nk. 61 w Kamionce str. na bełzkiem przedmieściu położonej, pod następującemi warunkami:

1. Chęć kupienia mający mają 10% wadyum, tj. 80 zł. w. a., w gotówce lub w papierach wartościowych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

2. Chęć kupienia mający mogą także przez oferty pisemne marką stemplową na 50 ct. zaopatrzone licytować, które oferty jednak winne być w wymienione dopiero wadyum zaopatrzone i tylko podczas trwania aż do ukończenia ustnej licytacyi wniesione.

3. Przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych realność ta czy w pojedyńczych swych częściach składowych czy ryczałtowo tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy trzecim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

4. Protokoła opisania i oszacowania tej realności, tudzież dalsze warunki licytacyjne mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka str. dnia 1 września 1876.

(1926 1—3) **Edikt.**

Z. 5362. Vom lemberger k. k. Landesgerichte wird zur Hereinbringung der Forderung der k. k. priv. allgem. öster. Boden-Credit-Anstalt in Wien an die Gegner und zwar:

1. des ausstehenden Kapitals-Restes pr. 4525 fl. 93 kr. ö. W. im effektiven Silber oder nach Wahl der k. k. priv. allg. öster. Boden-Kredit-Anstalt pr. 11314.83 effektiven französischen Franks sammt $5^3/_4$ prozentigen Zinsen vom 1 Oktober 1876 angefangen,
2. der von dem Reste der am 1 April 1876 fällig gewesenen 22. Annuitätsrate pr. 24 fl. 49 kr. ö. W. in effektivem Silber d. i. 61 fl. 23 kr. vom 16 Mai 1876 und von der am 1 Oktober 1876 fällig gewesenen 23. Annuitätsrate pr. 168 fl. 75 kr. ö. W. in effektivem Silber oder 414.40 effektiven französischen Franks vom 1 Oktober 1876 angefangen bis zum Zahlungstage mit 6 Prozent zu berechnenden und gleichfalls in effektivem Silber zu entrichtenden Verzugsentschädigung,
3. der Assekuranz Prämie pr. 5 fl. 66 kr. bisher aufgelaufenen und mit Innbegriff der baaren Auslagen in Allem und Jedem hiemit auf 47 fl. 6 kr. ö. W. bestimmten Exekutionskosten, deren Verzeichniß aufzubehalten ist, so wie den erweislichen weiteren Exekutionskosten, beziehungsweise der zur Deckung derselben bestimmten Kaution von 400 fl. ö. W. und
4. des diese Kaution etwa übersteigenden Mehrbetrages der erweislichen Exekutions- und Vertretungskosten, die exekutive Feilbietung der laut Dom. 75 pag. 425 und haer. 44 in der städtischen Grundbuchstafel in Lemberg unter Dom. 75 pag. 415 vorkommenden den Eheleuten Leib und Juda Farbiner, dann Gedalie und Chane Nadel gehörigen, sub. N. 149 in Lemberg Stadt, Krakauergasse gelegenen Hausrealität in drei Terminen und zwar; am 1 Mai, 29 Mai und 26 Juni 1877, jedesmal um 10 Uhr Vormittags bei diesem k. k. Landesgerichte hiemit ausgeschrieben.

Der Ausrufspreis beträgt 14700 fl. ö. W. das Vadium 10% des Ausrufspreises.

Der Grundbuchsauszug und die übrigen Feilbietungsbedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur, oder während der Feilbietung eingesehen werden.

Von dieser Feilbietungsausschreibung, wird die k. k. priv. allg. öster. Boden-Kredit-Anstalt zu Händen des H. Adv. Dr. Krattor, die Schuldner, alle auf der feilzubietenden Realität eingetragenen Hypothekargläubiger, endlich alle diejenigen, denen der gegenwärtige Bescheid aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden konnte, oder die nach dem 21 Jänner 1877 Hypothekarrechte auf die obige Realität erlangen sollten, zu Händen des in der Person des Adv. Dr. Schaff mit Substituirung des Adv. Dr. Rares bestellten Kurators, und mittelst gegenwärtigen Ediktes verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg den 17 März 1877.

(1909 2—3) **Edykt.**

L. 949. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w celu ściągnięcia wierzytelności przez Jakóba Büschla przeciw Karolowi Strilskiemu w kwocie 142 zł. 60 ct., 50 zł. i 100 zł. 90 ct. wywalczonej, z której jednak kwota 115 zł. już została zaspokojoną, przedsięwziętą zostanie w sądzie tutejszym na dniu 3 kwietnia, 4 maja i 4 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna sprzedaż należącej do egzekuta połowy realności pod Nr. 28 na Nadwórniańskiem przedmieściu w Kołomyi, ciała tabularnego nie stanowiącej, że realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za, lub powyżej ceny szacunkowej, na ostatnim zaś terminie także i poniżej takowej zostanie sprzedaną, która służyć będzie także za cenę wywołania, wynosi kwotę 143 zł., że 10% tej ceny jako wadyum ma być złożone, że wreszcie akt egzekucyjnego opisania i akt oszacowania w registraturze tego sądu przejrzane być mogą.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 7 lutego 1877.

(1892 2—3) **Edykt.** L. 8416.

W dniu 13 kwietnia 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 194/289 w Letni Jana Zielińskiego własnej, na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Bienengarten w kwocie 40 zł. za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania 915 złr., wadyum 91 złr. 50 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.

Z C. k. sądu powiatowego

Medenice dnia 28 grudnia 1876.

(1866 3—3) **Edykt.**

L. 1445. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§ 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 127 $^1/_4$ w mieście Stanisławowie w tamtejszym powiecie sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi Franciszka i Maryi małżonków Czerwińskich za właścicieli tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 26 stycznia 1876 r. l. 1653 wyznaczony minął, i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów, odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 1 listopada 1877 r. włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 28 lutego 1877.

(1724 3—3) **Edykt.**

L. 7470. Na dniu 13 sierpnia, 12 września i 15 października 1877, każdym razem o godzinie 10 zrana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego przeciw Maryi i Piotrowi Jaworskim o 89 zł. 19 ct. publiczna sprzedaż realności pod l. 59 w Składzie solnym położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 300 zł.

Wadyum wynosi 30 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 31 października 1876.

(1899 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 209. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie, przeprowadzi dnia 23 i 30 kwietnia 1877 i 14 maja 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowym celem ściągnienia przez Franciszka Wołczańskiego wywalczonej wierzytelności 190 zł. w. a. z pn., przymusową sprzedaż gruntu pod lk. 117 w Kroliku polskim położonego, półćwiertek zwanego, ciała tabularnego nie tworzącego, i do Piotra Pytla należącego.

Cena szacunkowa gruntu tego wynosi 250 złr. wa., zakład zaś 10% takowej.

Reszta warunków tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w registraturze sądu.

Rymanów 2 lutego 1877.

(1886 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 335/prez. Jego Excellencya Prezydent c. k. sądu wyższego krajowego na mocy §. 301 ust. post. kar. dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1877, przy c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu na dniu 4 czerwca 1877 o godz. 9 przed południem rozpoczynającej się, zamianował Prezydenta c. k. Sądu obwodowego Dr. Michała Trusza przewodniczącym sądu przysięgłych a jego zastępcami c. k. radców sądów krajowych Stanisława Zawirskiego, Emanuela Łozińskiego i Cypryana Leszczyńskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Przemyśl dnia 30 marca 1877.

(1779 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1538. Celem zaspokojenia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego 147 złr. wypisuje się publiczną przymusową sprzedaż realności Nr. 63/237 w starych Bochorodczanach Wasyla i Pawła Pylipów własnej w trzech terminach dnia 30 maja, 27 czerwca i 27 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 350 zł., wadyum 35 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany 26 sierpnia 1876.

(1863) 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5993. Podaje się do publicznej wiadomości iż celem obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu w Andrychowie z którą połączona jest wysprzedaż znaczków stemplowych i stemplowanych blankietów wekslowych od 5 zł. na dół rozpisuje się konkurencyę przez podanie pisemnych ofert zaopatrzonych w wadyum w kwocie 60 zł., które najpóźniej do dnia 16 kwietnia 1877 do 2 godziny popołudniu na ręce naczelnika powiatowej Dyrekcyi skarbowej wniesione być mogą.

Roczna wysprzedaż w roku 1876 wynosiła co do materyałów tytoniowych 24219 zł. 13 ct. a co do stempli 3821 zł. 40 ct.

Wykaz dochodów i bliższe warunki przejrzeć można w powiatowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Kraków 26 marca 1877.

(1791 3—3) **Edykt.**

L. 17392. C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Wincentego i Anieli małżonków Marcinkiewiczów według tut. sądu prawomocnej uchwały z 3 kwietnia 1873 do l. 6831 przyznanej w sumie 800 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna domu pod l. 86 w Tarnowie na Grabówce położonego do dłużników Józefa i Antoniny Masłowskich należącego.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach, w dniu 30 kwietnia 1877 i 30 maja 1877, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 276 zł. 80 ct. w. a., poniżej której w terminach powyższych realność sprzedaną nie będzie,

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 28 zł. w. a.

Resztę warunków, akt zastawniczego opisania i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej niezaofiaruje wyznacza się termin na dzień 30 maja 1877 godzinę 4 po południu, na którym wierzyciele stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie przepisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

Przedstawione przez egzekwentów dalsze warunki licytacyjne, odnoszące się do uwolnienia tychże od złożenia wadyum i ceny kupna, pomijamy jako w ustawie nie uzasadnione.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. prokuratorya skarbowa we Lwowie, tarnowska kasa oszczędności, wierzycieli, którzy prawa nadzajęcia wystawionego na sprzedaż domu z przyn. uzyskali mianowicie: Bartłomiej Kloc i Agnieszka Kloc ta ostatnia imieniem własnem i imieniem nieletniego Ludwika Kloca, niemniej właściciel realności Nr. 20 na Grabówce Wincenty Obal, w końcu ci wierzyciele, którzy by po dniu 8 lutego 1877 nadzajęcie uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu niezostała doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszym w osobie adw. Dr. Pietrzyckiego z substytucyą adw. Dr. Tokarza ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 8 lutego 1877.

L. 34959. (1862 3—3)

**Obwieszczenie konkursu.**

Opróżnioną jest posada asystenta przy c. k. magazynie sprzedaży tytoniu i stempli we Lwowie w XI tej klasie rangi.

Ubiegający się o tę posadę, powinni swe podania, zaopatrzone w dowody dokładnej znajomości języka niemieckiego i polskiego wnieść w przeciągu czterech tygodni do naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Wysłużeni podoficerowie, którzy posiadają certyfikaty w myśl §. 7 ust. z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. rozp. Nr. 60.) co do zdolności do tej posady, zostaną szczególnie uwzględnionymi.

Kompetenci, którzy w skutek tutejszego obwieszczenia konkursu z dnia 8 maja 1876 l. 566/pr. wnieśli już prośbę o tę posadę, nie potrzebują wnieść ponownej prośby.

Lwów dnia 27 marca 1877.

(1727 3—3) **Edykt.**

L. 7482. Na dniu 2 maja, 6 czerwca i 3 lipca 1877 każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie uprz. zakładu kred. włość. przeciw Jurkowi i Juliannie Śliwkom o 89·19 złr. publiczna sprzedaż realności pod l. 19/14 w składzie solnym położonej, ciała tabularnego niestanowiącej do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 400 zł. Wadyum wynosi 40 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 1 listopada 1876.

(1864 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 56. Celem nadania stypendyum z fundacyi śp. Filipa Wiktora 2 im. Obniskiego o rocznych 395 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendyum to ubiegać się mogą młodzieńcy narodowości polskiej i szlacheckiego pochodzenia, którzy oddają się nauce prawa i administracyi w uniwersytecie lwowskim lub krakowskim i wykażą się dobremi świadectwami z postępu w naukach.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Wydziału uniwersyteckiego, którego są uczniami, do Wydziału krajowego najpóźniej do 10 maja r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa. świadectwo z egzaminu dojrzałości, tudzież wszystkie świadectwa o postępach w naukach w ciągu studyów uniwersyteckich, a w szczególności świadectwa z ostatniego półrocza szkolnego.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 27 marca 1877.

(1726 2—3) **Edykt.**

L. 7481. Na dniu 13 sierpnia, 12 września i 15 października 1877, każdym razem o 10 godz. rano, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie uprzyw. Zakładu kredytow. włośc. przeciw Tomaszowi Szczepanikowi, o 222 zł. 92 ct. publiczna sprzedaż realności pod l. 40 w Stubienku położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 500 zł.

Wadyum wynosi 50 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno, dnia 1 listopada 1876.

(1783 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1537. Celem zaspokojenia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego 137 złr. 27 ct. a. w., rozpisuje się publiczną przymusową sprzedaż realności Nr 61/19 w Pochówce Semania i Anny Łuciów własnej, w 3 terminach dnia 30 maja, 27 czerwca i 27 lipca 1877 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 300 zł. wadyum 30 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Bohorodczany 26 sierpnia 1876.

(1895 2—3) **Edykt.**

L. 9008. Na dniu 2 lipca, 6 sierpnia i 4 września 1877, każdym razem o godzinie 10 zrana, a to na pierwszych dwóch tylko za lub wyżej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie galic. Zakładu kredyt. ziemskiego przeciw Pańkowi Łaszcz o 100 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. 158 w Wietlinie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

O czem się Zakład kredytowy, egzekuta, tudzież c. k. urząd podatkowy w Jarosławiu do rąk własnych, niewiadomych zaś wierzycieli, którym na powyższej realności możliwe prawo zastawu przysługuje, do rąk kuratora p. adw. dr. Mochnackiego zawiadamia.

Radymno dnia 9 marca 1877.

(1893 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5879. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 zł. a względnie nie spłaconej jeszcze reszty 123 zł. 94 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 25 kwietnia, 23 maja, 27 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem, egzekucyjna licytacya realności, dłużnika Jana Liszkiewicza własnej, pod lk. 42 w Podstolicach położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 500 zł. w. a., wadyum zaś 50 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tutejszej.

Podgórze dnia 15 grudnia 1876.

(1894 2—3) **Edykt.**

L. 9007. Na dniu 4 lipca, 7 sierpnia i 5 września 1877, każdym razem o godzinie 10 zrana, a to na pierwszych dniach tylko za lub wyżej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie galic. Zakładu kredyt. ziemskiego przeciw Michałowi Harmacie o 300 zł. w. a. publiczna sprzedaż realności pod l. 308 w Sośnicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 840 zł.

Wadyum 84 zł.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

O czem się Zakład kredytowy, egzekuta, tudzież c. k. urząd podatkowy w Przemyślu do rąk własnych, niewiadomych zaś wierzycieli, którym na powyższej realności możliwe prawo zastawu przysługuje, do rąk kuratora p. adw. dr. Teofila Mochnackiego w Przemyślu zawiadamia.

Radymno dnia 16 stycznia 1877.

(1871 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 693. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycieli:

I. W powiecie stryjskim:

1) w Daszawie posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.

2) w Korczynie posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.

3) w Podhorodcach posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.

4) w Siechowie posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.

5) w Sokołowie posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.

6) w Stynawie niżnej posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.

7) w Tuchli posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.

8) w Wołosiance posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.

9) w Bratkowcach posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

10) w Lubieńcach posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

11) w Felizienthalu posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

II. W powiecie doliniańskim:

1) w Nadziejowie posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.

2) w Spasie posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.

3) w Witwicy posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.

4) w Broczkowie na przedmieściu doliniańskiem posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

5) w Krechowicach posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

6) w Nowoszynie posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

III. W powiecie żydaczowskim:

1) w Czernicy posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.

2) w Demni posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.

3) w Hnizdyczowie posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.

4) w Nowemsiole posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.

5) w Stulsku posada przy szkole etatowej z roczną płacą 300 zł.

6) w Brzezinie posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

7) w Derzowie posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

8) w Izydorówce posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

9) w Kijowcu posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

10) w Krupsku posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

11) w Lowczycach posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

12) w Międzerzecach posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

13) w Młyniskach posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

14) w Uściu posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

15) w Stańkowej posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

16) w Zabłotowcach posada przy szkole filialnej z roczną płacą 250 zł.

Prawo prezentowania wykonują Rady szkolne miejscowe.

Podania w należyte dokumenta zaopatrzone mają być wniesione w sposób wskazany art. 4 ustawy krajowej z dnia 2 maja 1873 w terminie do 15 maja 1877.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Stryj dnia 4 marca 1877.

(1887 2—3) **Edykt.**

L. 4019. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Krakowie zawiadamia p. Augusta Johna, że przeciw niemu Artur Landau w dniu 18 lutego 1877 l. 4019 wniósł pozew pto 400 zł. w. a., w załatwieniu którego wyznaczono termin do rozprawy na dzień 27 kwietnia 1877.

Gdy miejsce pobytu pozwanego jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. dr. Goldmana kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków dnia 22 marca 1877.

(1885 1—3) **Edykt.**

L. 7761. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Helenę hr. Dzieduszycką, że przeciw niej Władysław hr Koziebrodzki, wniósł pozew wekslowy de praes. 22 marca 1877 l. 7761 o zapłacenie sumy 2000 zł. w. a. z pn., w załatwieniu którego nakaz zapłaty z dnia 23 marca l. 7761 wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej, na koszt i niebezpieczeństwo tejże, tutejszego adw. Geisslera z substytucyą adw. Goldmanna kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony, według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanej aby w zwyż oznaczonym czasie albo sama stanęła lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać by musiała.

Kraków, 23 marca 1877.

(1849 1—2) **Edykt.**

L. 3. Wzywam wszystkich wierzycieli masy rozbiorowej Susli Dikmanowej na posiedzenie, w celu wskazania administracyi szczegółowych norm w myśl §. 144 u. k. na dzień 13 kwietnia 1877 o 10 rano.

Stanisławów 16 marca 1877.

C. k. komisarz konkursowy Rybczyński.

(1844) **Ogłoszenie.**

L. 2132. C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Słobódka z Odajami dnia 13 kwietnia 1877 naprzód w sądzie a następnie na miejscu rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Tyśmienica dnia 30 marca 1877.

(1843) **Ogłoszenie.**

L. 1163. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Swidnika d. 23 kwietnia 1876 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędzie gminnym Swidnika.

Podbuż dnia 29 marca 1877.

(1857) **Ogłoszenie.**

L. 2055. Komisya hipoteczna przeworskiego c. k. sądu powiatowego zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Chodakówka, tamże dnia 5 kwietnia b. r. rozpocznie.

Każdy, mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Przeworsk dnia 28 marca 1877.

(1882) **Ogłoszenie.**

L. 1656. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego Kamionka str. zawiadamia niniejszem, że dochodzenia miejscowe w gminie katastralnej Tadanie w celu założenia księgi gruntowej w tej gminie na dniu 16 kwietnia 1877, 9 godzinie rano w siedzibie sądu rozpocznie, na którym każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, zgłosić się i wszystko przytoczyć może, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

Kamionka 29 marca 1877.

## Doniesienia prywatne.



Z. 410. (1868 2—3)

## Kundmachung.

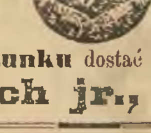
Vom lemberger israelitischen Kultusgemeindevorstande wird hiemit bekannt gemacht, daß am 4 Mai 1877, als an dem Jahressterbetage des Stifters Ignaz Lewkowicz aus dessen Stiftung zur Ausheirathung armer israelit. Mädchen die Verleihung eines Ausstattungsbetrages pr. 1350 fl. ö. W. an ein armes israelitisches Mädchen stattfinden wird.

Die Bewerberinnen um diesen Ausstattungsbetrag haben binnen 30 Tagen bei der Stiftungs-Commission mittelst des israelit. Kultusgemeindevorstandes sich schriftlich zu wenden, und ihr Gesuch mit folgenden Nachweisungen zu belegen:

1. über ihre Zuständigkeit zur lemberger Gemeinde
2. über ihre allfällige Verwandschaft mit dem Stifter
3. über ihre Armuth
4. über das zurückgelegte 16 Lebensjahr
5. über den Umstand, ob sie elternlos sind, oder nicht, und
6. über ihre Moralität.

Lemberg den 14 März 1877.



C. k.  uprz.

**kolej Galicyjska Karola Ludwika.**

## Obwieszczenie.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że wszelkie, z dniem 23 marca t. r. obwieszczone, **na przestrzeni Brody-Radziwiłłów zaszłe przeszkody ruchu usunięte zostały,** wskutek czego podróżni i towary do transportu przez tę przestrzeń do wszystkich stacyi kolei Kijowsko Brzeskiej z dniem dzisiejszym przyjmowane będą.

**Lwów,** dnia 5 kwietnia 1877.

**Dyrekcya ruchu.**

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.